

W każdym domu artystyczna grafika

Przegląd osiągnięć

Trzeba zacząć od przyjemnego stwierdzenia, że poziom artystyczny prac eksponowanych w tej chwili w salonie BWA (przy ul. Piotrkowskiej 10) na wystawie „Subskrypcja grafiki” jest stanowczo wyższy niż w roku ubiegłym na analogicznej imprezie, zorganizowanej przez „Panorama” i Zarząd Łódzkiego Okręgu ZPAP.

W poważnej mierze wpłynął na to fakt, że przed paroma miesiącami Związek Pisarzy Łódzkiej okolicy ogłosił konkurs na grafikę; tak więc wszystkie nagrodzone wówczas i lepsze prace znalazły się obecnie na naszej wystawie, ustalając jej poziom i atrakcyjność.

Organizatorzy nie omisszali również wyciągnąć pewnych wniosków z błędów i osiągnięć ubiegłorocznej akcji. I tak np. odbywały się wóczas głosy, że graficy — jeśli chodzi o samą tematykę — uciekali motywów krajoznawczych, na ogół bardzo lubianych i cenionych. Tęgo roku wypełniono to lukę tak, że obojętne kompozycje figuralne zastępujemy w wielu miejscach przez traktowane plenerowo.

Jury przy dokonywaniu selekcji kładło również nacisk na wybór grafik raczej komunikatywnych, przy czym naturalnie na wystawie znalazły się również prace eksperymentalne, potraktowane w sposób jak najbardziej nowatorski.

Ekspozycja jest nie tylko bogatą rewią możliwości i osiągnięć artystycznych grafików łódzkich, ale w pewnej mierze również swego rodzaju pokazem technik graficznych, więc wkładników (jak



KATEDRA. Pióro i tusz. Linoryt.

akwaforty, akwaforty, werniks (mleki), wypukłodruków (drzeworyt i linoryt), a z typu techniki płaskiej — litografie.

Wystawę zorganizowaliśmy pod hasłem „W każdym domu artystyczna grafika”. Nie traktujemy jednak tego hasła dosłownie! Dzieło graficzne stanowi nie tylko przyjemny akcent plastyczny naszych mieszkań, uatrakcyjniając ich wnętrze. Jest ono również piękną ozdobą świetlic, klubów robotniczych, bibliotek przyzakładowych, stołówek fabrycznych, biur itd. Nie powinniśmy o tym zapominać dyrektorzy zakładów pracy i instytucji. Tym bardziej, że atrakcyjna jest również cena poszczególnych grafik — 100 zł za odbitek.

Apełujemy tu nie bez powodu. O powodzeniu subskrypcji świadczyć będzie nie tylko ilość zakupionych prac. Ważne jest przede wszystkim upowszechnienie kultury plastycznej w naszym mieście; i tu właśnie oczekujemy pomocy ze strony tych wszystkich instytucji, których współpraca i zrozumienie sprawy, że impreza nasza stanie się naprawdę masowa!

M. J.

panorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVII Łódź, niedziela 9 i poniedziałek 10 grudnia 1962 roku Nr 294 (4986)

NADZIEJA

w „czarnych skrzynkach”

CZY „czarne skrzynki” będą w stanie poruścić z martwego punktu tkwiące od lat w impasie rokowania w sprawie zakazu dokonywania doświadczalnych eksplozji nuklearnych? Pytanie to nurtuje zarówno koła dyplomatyczne, jak i naukowe w wielu krajach. Czym są „czarne skrzynki” i co sprawia, że budzą one tak wielkie nadzieje?

JUŻ cztery lata temu, kiedy przedstawiciele wielkich mocarstw po raz pierwszy zasięli za stołem rokowań, by porozumieć się w sprawie zakazu doświadczalnych wybuchów atomowych, stanął między nimi problem kontroli. W ciągu lat rokowań udało się dokonać pewnego postępu: zrozumieliśmy, że istnieją dostatecznie doskonałe metody wykrywania na odległość wybuchów nuklearnych dokonywanych w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą. Strona zachodnia pozostała jednak przy twierdzeniu, że nie istnieją dotąd dostatecznie wiarogodne metody dalszego wykrywania wybuchów atomowych pod ziemią. Dlatego też Zachód domaga się ustanowienia pewnej liczby posterunków i ekip kontrolnych na całym świecie.

Sprzeciw Związku Radzieckiego wobec tych żądań był do przewidzenia. Jest oczywiste, że nie istnieje dotąd odpowiednia atmosfera zaufania, aby żadne ustanowienie wielkiej liczby posterunków i ruchomych ekip kontrolnych nie budziło podejrzeń o chęć rozwinięcia działalności o charakterze szpiegowskim. Lecz czy funkcje kontrolnych nie mogą pełnić roboty?

ODPowiedź na to pytanie zdaje się być pozytywna. Naukowcy wielu krajów zajmowali się w ostatnich latach bardzo intensywnie badaniami rejestrowania i rozchodzenia się wstrząsów skorupy ziemskiej. Ustalono, że rozróżnianie wstrząsów wywołanych naturalnymi procesami górotwórczymi od wstrząsów spowodowanych przez podziemne wybuchy nie przedstawia trudności. W wypadku eksplozji poprzez skorupę ziemską biegną we wszystkich kierunkach jednakowe, koncentrycznie rozchodzące się fale uderzeniowe. W wypadku wstrząsu powstałego w wyniku naturalnych procesów górotwórczych, erupcji wulkanicznych itp., powstają

tycznymi aparatami rejestrującymi wstrząsy skorupy Ziemi. W słowniku naukowym i dyplomatycznym przyjęło się je nazywać mianem „black boxes” („czarne skrzynki”).

Dla zwiększenia zaufania „czarne skrzynki” przeznaczone do umieszczenia w ZSRR mogłyby być wyprodukowane i opieczętowane w USA i odwrotnie. Ustawienia „czarnych skrzynek” w ustalonych miejscach dokonaliby przedstawiciele krajów, w których ma być przeprowadzona kontrola. Po upływie określonego czasu, „czarne skrzynki” — wciąż jeszcze zapieczętowane — odstawiane byłyby na granice do dyspozycji międzynarodowej komisji ekspertów.

Kto wie, czy „czarnych skrzynek” nie należałoby wyposażyć w radiostacje nadawcze, które — podobnie, jak to czynią satelity — nadawałyby „na bieżąco” zapisy swych urządzeń pomiarowych do centrów kontrolnych. To ostatnie mogłyby przełamać opór strony zachodniej, która wciąż, mimo wszystko, domaga się „kontroli na miejscu”.

AER

PROCES

o zniesławienie

„...Oskarżona Zenobia Z. nie jest pracownicą Gminnej Spółdzielni w Żychlinie i pomimo tego, przez nikogo nie upoważniona, wtargnęła do pokoju parady i w obecności zebranych wyzwała Macieja G. od buhajów i byków, a nadto zniesławiała go przez stwierdzenie, że jest złodziejem...”
Tyle akt oskarżenia. Od ośmiu miesięcy przed Sądem Powiatowym w Kutnie toczy się proces o zniesławienie. Wyrok wciąż jeszcze nie zapadł. Cały Żychlin śledzi w napięciu przebieg procesu: od jego wyniku — choć nie bezpośrednio — zależą dalsze losy wielu ludzi. To nie jest zwykły proces z kategorii „pyskówek”, to próba sił.

NIUDANY „BLITZKRIEG”

Przed gmach sądu Maciej G. przyjechał z odległego o 20 kilometrów Żychlina taksówką i kazał kierowcy czekać.

Na korytarzu żychliński milicjant powiedział do świadków kordalnie: Ludzie, z panem magazynierem jeszcze nikt nie wygrał, niech wam się nie zdaje.

Być może, wszystko potoczyłoby się w myśl przewidywań pana władzy, adwokat zakrzyczał dwóch nieśmiałych świadków obrony. Lecz oto nagle wkroczyła na salę pani prezes Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet i przedłożyła sądowi pismo:

„Uprzejmie prosimy o odroczenie sprawy ob. Zenobii Z., gdyż obecnie kompletujemy materiały, które mogą mieć wpływ na przebieg sprawy”.

Sprawa została odroczone.

DOWÓD PRAWDY I... FINEZJA

Nie minęło 10 dni, gdy działaczki z Ligi Kobiet miały w ręku dowód prawdy. Dowiedziały się, że z pobliskiej cukrowni przewieziono do magazynu GS opony samochodowe na złom. Aliści p. Maciej, zamiast opony spalić w rzeźni, sprzedał je pewnemu chłopcu za 800 złotych, a pieniądze schował do własnej kieszeni.

Działaczki, w towarzystwie zainteresowanego sprawą instruktora Komitetu Powiatowego partii i przedstawiciela Powiatowego Związku GS, wybrały się w podróż, odnalazły nabywcę opon. Porównując ich numery z kwitem wystawionym przez cukrownię, stwierdziły, że to właśnie te same opony. W dwóch wypadkach na cztery, numery się zgadzały.

Prokuratura wszczęła śledztwo, szanse p. Macieja na „blitzkrieg” sądowy zaczęły maleć. Liga znalazła dla oskarżonej adwokata.

Śledztwo powierzono milicjantom z Żychlina. Z nie znanych nam powodów nie przesłuchano wówczas osób, które wpadły na ślad transakcji. Natomiast przesłuchano szereg innych, które stwierdziły, że opony z cukrowni zostały spalone, zaś te sprzedane stanowiły prywatną własność, oddaną „w komis” p. magazynierowi. Dopiero Komenda Powiatowa przesłuchała tych świadków, którzy pozwolili działaczkom Ligi wpaść na właściwy trop. Dobro ona zarządziła urzędowe oględziny opon u nabywcy.

Prokurator, prowadzący sprawę, dysponując materiałami ze wszystkich przesłuchań, postanowił, że należy sprawę umorzyć z braku dowodów winy. Prokurator powiatowy zmienił kwalifikację na „umorzyć z braku cech przestępstwa”.

Zarówno pierwsza, jak i druga decyzja zaskakuje. Umorzenie sprawy wydaje się zrozumiałe, ale na podstawie art. 49 KPK — z powodu znikomego niebezpieczeństwa społecznego czynu.

(Dalszy ciąg na str. 4)

nasze WYWIADY

Wielka przygoda - AFRYKA

Rozmawiamy z prof. dr. J. CHAŁASIŃSKIM



Przy Wydziale Nauk Społecznych PAN powstała 1 listopada br. Pracownia Zagadnień Społecznych i Kulturalnych Afryki Współczesnej. O planach tej nowej, samodzielnej placówki i o Afryce — terenie jej przyszłych badań, rozmawiamy z kierownikiem Pracowni, prof. dr. Józefem Chałasińskim.

— Cieszę się, że „Dziennik Łódzki” będzie pierwszym piśmie, któremu udzielam wywiadu w sprawie nowej Pracowni — rozpoczął naszą rozmowę prof. Chałasiński. Łódzki Ośrodek Socjologiczny w pewnym sensie brał bowiem udział w narodzinach tej placówki. Właśnie na Uniwersytecie Łódzkim miałem pierwsze wykłady z zakresu społecznych i kulturalnych zagadnień Afryki współczesnej. Łódzki „Przegląd Socjologiczny” poświęca wiele miejsca problemom Afryki.

— Miło mi to — w siedzibie PAN, usłyszeć. Panie Profesorze, czy mógłby Pan poinformować naszych Czytelników o kierunkach badań Pracowni?

— Najogólniej rzecz biorąc, Pracownia skoncentruje swe badania na procesach przejścia krajów afrykańskich od dawnych struktur plemiennych do nowoczesnych form państwowych i od afrykańskich kultur przedpiśmiennych do kultur narodowych opartych na piśmiennictwie. Dla zilustrowania tych problemów posłuże się przykładem Ghany. Prezydent Nkrumah zapowiedział od września ub. r. wprowadzenie bezpłatnego i obowiązkowego nauczania, w wyniku czego za lat dziesięć ma zostać zlikwidowany w tym kraju analfabetyzm. Ale wielojezyczność (zarówno w Ghanie jak i w innych krajach Afryki) komplikuje ten problem. Prócz języka angielskiego spełniającego rolę języka ogólnopolskiego, istnieją języki plemienne. Plan likwidacji analfabetyzmu obejmuje więc

(Dalszy ciąg na str. 3)

Na podbój największej głębi

Oceanolodzy francuscy przystępują zapewne do badań największej ze znanych głębin oceanicznych. Odkrył ją niedawno brytyjski statek „Cook”. Położona na Pacyfiku, na południe od rowu Mindanao, szczelina denna wykazuje w jednym punkcie głębokość 11.516 metrów. W badaniach tych Francuzi mają zamiar skorzystać ze słynnego batyskafu „Trieste”. Z jego pomocą dwaj badacze, dr Jacques Piccard i komandor Walsch, osiągnęli już głębie 10.912 metrów.

Warto dodać, że rekordową głębokość zarejestrowano przy pomocy sondy ultradźwiękowej. Wykorzystano przy tym wyniki badań, przeprowadzonych podczas ostatniego rejsu pacyficznego przez radziecki statek oceanograficzny „Witiaz”. Zebrał on wtedy wielką ilość głębinowych próbek wody i wykonał liczne, zdalne pomiary temperatury.

Wicepremier Z. Nowak — poseł ziemi łódzkiej wśród wyborców w Aleksandrowie

Wczoraj wieczorem odbyło się spotkanie aktyw FJN i mieszkańców Aleksandrowa z wicepremierem Zenonem Nowakiem — posełem ziemi łódzkiej. W spotkaniu wzięli także udział I sekretarz KW PZPR Stefan Jędrzejczak.

Zenon Nowak odpowiadając na pytania, szeroko omówił aktualną sytuację gospodarczą w kraju i nakreślił obraz planów na rok 1963. Zatrzymał się także nad sprawami międzynarodowymi.

Drugą część spotkania, poświęconą była socjalno-bytowym problemom Aleksandrowa — m. in. zatrudnieniu kobiet potrzebom szkolnictwa itp. Na pytania dotyczące rozwoju miasta, odpowiadał I sekretarz KW PZPR, Stefan Jędrzejczak.

Goście zwiedzili też wczoraj Aleksandrowskie Zakłady Przemysłu Pończosznego.

(kat)

J. Iwaszkiewicz prezesem ZLP

Bogata problematyka dyskusji literatów

W sobotę zakończył obrady 13. zwyczajny zjazd Związku Literatów Polskich, w którym uczestniczyło 92 delegatów, reprezentujących

ponad 900 pisarzy zrzeszonych w ZLP.

W czasie sobotnich obrad toczyła się dyskusja, w której przemawiało ponad 40 delegatów.

W dyskusji podnoszono przede wszystkim problematykę związków literatury ze współczesnością, wynikającą zarówno ze społecznych tradycji literatury polskiej, jak i obowiązku twórców angażowania się w problematykę, którą żyje społeczeństwo. Wielu mówców rozważało sprawy literatury zaangażowanej, mówili o sprawach realizmu krytycznego. Wiele uwagi mówcy poświęcili roli i zadaniom krytyki literackiej.

Szeroki oddźwięk znalazły w dyskusji problemy wydawnicze. Podkreślano z niepokojem zjawisko spadku nakładów i zmniejszenia się procentowego udziału literatury pięknej w ogólnym planie wydawniczym. Liczne wystąpienia w dyskusji dotyczyły warunków życia i pracy pisarzy.

Po dyskusji zjazd dokonał wyboru nowych władz. Prezesem Zarz. Gł. ZLP został wybrany ponownie Jarosław Iwaszkiewicz.

Ambasador PRL w Rzymie przeprowadził rozmowy z kardynałem Wyszyńskim

RZYM (PAP). — 3 grudnia ambasador PRL w Rzymie Adam Willmann złożył wizytę prymasowi Polski, kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu.

W dniu 6 grudnia prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński złożył wizytę w ambasadzie PRL w Rzymie i odbył rozmowę z ambasadorem Adamem Willmannem.

XV-lecie zespołu teatralnego ZZK Uroczysty spektakl w Teatrze Jaracza

Amatorski zespół teatralny ZZK w Łodzi obchodził wczoraj w sali Teatru im. S. Jaracza piękną uroczystość: jubileusz 15-lecia swej pracy artystycznej oraz bogatego dorobku repertuarowego. Jako przedstawienie jubileuszowe wybrano sztukę F. Schillera „Intryga i miłość” — ambitną pozycję, która reprezentowała zarówno możliwości artystyczne zespołu, jak i umiejętności reżyserskie S. Jasley.

Po spektaklu przyjęciem serdecznie przez tłumnie zebraną

Porozumienie ZSRR-USA

Współpraca w pokojowym wykorzystywaniu przestrzeni kosmicznej

NOWY JORK (PAP). — Jak podaje korespondent PAP red. B. Chyliński według informacji uzyskanych w kołach ONZ, 8 bm. Uzgody z Radziecką i USA uzgodniły wspólny projekt rezolucji w sprawie międzynarodowej współpracy w pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej.

Radziecko- amerykański projekt rezolucji, który zostanie wkrótce oficjalnie przedstawiony Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ, „wzywa wszystkich członków Organizacji Narodów Zjednoczonych do współpracy w dalszym rozwijaniu prawa przestrzeni kosmicznej”. Zawiera on wezwanie pod adresem Komisji do spraw Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej by „kontynuowała pilnie swe prace zmierzające do ustalenia podstawowych zasad prawnych, którymi państwa będą się kierowały w badaniu i wykorzystywaniu przestrzeni kos-

micznej, zasad odpowiedzialności za wypadki statków kosmicznych, pomocy w sprówdzeniu na Ziemię kosmonautów i statków kosmicznych” itd.

Ponadto wspólny projekt rezolucji wzywa wszystkich członków ONZ i odpowiednie wyspecjalizowane organizacje do udzielenia pełnego poparcia międzynarodowemu programowi współpracy o pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej.

Zakończenie XII Zjazdu KPCz A. Novotny ponownie I sekretarzem partii

PRAGA (PAP). — W sobotę zakończył 5-dniowe obrady XII Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego KPCz, wybrał ponownie Antonína Novotného. KC KPCz, na swym pierwszym plenum wybrał Prezydium Komitetu Centralnego.

W skład Prezydium KC KPCz weszli: Karel Bačlík, Zdeněk Fierlinger, Jaromír Dolánski, Jiří Hendrych, Drabomír Koldr, Jozef Lenart, Antonín Novotný, Otakar Šimunek i Viliam Široký. Zastępcami członków Prezydium wybrani zostali: Aleksander Dubček, Ludmila Jankovcva i Antonín Kapek.

W skład Sekretariatu KC KPCz weszli: Jiří Hendrych, Drabomír Koldr, Vladimír Koucky, Bruno Kohler, Antonín Novotný, Václav Šlavík, František Zupka i Antonín Křeček.

P. Togliatti sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). — W sobotę zakończył się tu X Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej. Uczestnicy zjazdu wysłuchali i omówili referat sekretarza generalnego partii Palmiro Togliattiego „O jedności mas pracujących na drodze do socjalizmu w warunkach demokracji i pokoju”.

Zjazd omówił też i wniósł szereg zmian do statutu partii. Na sobotnim posiedzeniu delegaci uchwalili rezolucję polityczną, w której aprobują podstawowe założenia referatu sekretarza generalnego partii.

W sobotę, Palmiro Togliatti został ponownie wybrany na Plenum Komitetu Centralnego sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Komunistycznej. Zastępcą sekretarza generalnego obrano ponownie Luigi Longo.

Z procesu wołowskich włamywaczy

Kasjer — współnik zmienia front

W piątym dniu procesu przeciwko włamywaczom do banku w Wołowie zeznawał oskarżony Rudolf Drewniak, kasjer banku. Wyjaśnienia jego wniósł na salę pewnie uroczyste, były nawet zaatakujące.

Drewniak jako pierwszy z zeznających nie przyznaje się do winy. Zaprzecza swemu udziałowi w grupie przestępczej i udzieleniu Florianowiczowi jakichkolwiek informacji. Dowodzi, że nie wie o przygotowaniach do napadu. Jedyną winę widzi w udzieleniu przez siebie odpowiedzi Florianowiczowi na pytanie czy ostatnio nie poczyniono jakichkolwiek zmian w rozkładzie pomieszczeń bankowych. Przyznaje również, że po włamaniu podał mu jankieszki i numerów banknotów przeliczanie milicja.

Inaczej jednak zeznawał

Odnaczenia dla działaczy TPD

WARSZAWA (PAP). — W Belwederze odbyła się 8 bm. uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi grupy zasłużonych działaczy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, przyznanych im przez Radę Państwa.

Aktu dekoracji dokonał zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podedworny.

Witając przybyłych działaczy w imieniu Rady Państwa i jej przewodniczącego Aleksandra Zawadzkiego, Bolesław Podedworny podkreślił, iż odznaczenia są dowodem uznania Polskiej Ludowej dla społecznej, ofiarnej pracy nad wychowaniem młodego pokolenia jaką prowadzi TPD.

O tematyce spotkania kardiologów mówi profesor dr Jerzy Jakubowski

Na końcowym posiedzeniu uchwalono rezolucję XII Zjazdu KPCz, która określa główne kierunki i cele działalności partii w okresie dalszego rozwoju socjalistycznego społeczeństwa Czechosłowacji.

Uchwalono również rezolucję, która zobowiązuje KC KPCz, do ponownego rozpatrzenia w ciągu czterech miesięcy wszystkich nie zrewidowanych dotychczas procesów politycznych z okresu kultu jednostki.

Co drugi człowiek w Polsce umiera na serce

7 i 8 grudnia obradował w Łodzi ogólnokrajowy zjazd kardiologów. O problemach poruszanych na zjeździe poinformował przewodniczący komitetu organizacyjnego zjazdu prof. dr Jerzy Jakubowski.

Zjazd nasz — powiedział prof. Jakubowski — poświęcony był tematyce związanej z wszelkimi nieprawidłowościami pracy serca, powodowanymi rozmaitymi zaburzeniami w układzie krążenia. Drugim omawianym zagadnieniem były stany chorobowe serca u noworodków i dzieci.

Kolosalny rozwój polskiej kardiologii we wszystkich jej kierunkach, w ciągu ostatnich 10 lat doprowadził do wyrównania poziomu tej nauki ze stanem wiedzy w innych krajach. Szczególny postęp zaznacza się w kardiologii i w sposobach badania rozmaitych zjawisk związanych z chorobami układu krążenia. Szczególnie istotny jest ten ostatni problem, bowiem choroby układu krążenia stają się zagadnieniem społecznym najwyższej rangi. Powodują one ponad 40 proc. wszystkich zgonów tj. o wiele więcej niż rak i gruźlica.

Naszym więc zdaniem — mówi prof. Jakubowski — należy rozwinąć szeroko akcję pomocy społecznej chorym na serce. Chodzi zarówno o zapobieganie jak i leczenie oraz o pomoc opiekę ludzi jeszcze zdolnych do pracy, a nie

W 25 rocznicę śmierci Andrzeja Struga

Słowem szlachetnym i twardym

Tadeusz Galecki — bo tak dziwnie nazwisko pisarza — przyszedł na świat w Lublinie w 1871 r. Atmosfera domu dla wrażliwego dorastającego chłopca była trudna do zniesienia. Drażniło go dorobkiewiczostwo ojca, który dzięki umiejętności w ławirowaniu potrafił pogodzić szlachectwo z handlem korzennym. Rozpoczynając naukę w gimnazjum — były to czasy osławionego kuratora Apuchtina — młody Tadeusz odnalazł rówieśników o podobnych mu poglądach. Zaczęły się pierwsze tajne spotkania, dyskusje i wreszcie czytanie konspiracyjnej biblioteki...



Młodzieńcza konspiracja stała się pierwszym krokiem na trudnej drodze, którą autor „Dziejów jednego pokolenia” szedł uparcie do końca potykając się i podnosząc.

Trąfili już do Puław echa Zjazdu Paryskiego powołującego Polską Partię Socjalistyczną. Student Galecki skupiony i opanowany nie wyżywał się w słowach lecz w działaniu. Wraz z kilkoma kolegami znalazł się wkrótce w warszawskiej Cytadeli, a potem w guberni archangielskiej na zesłaniu.

Po powrocie do Warszawy, w r. 1901, wstąpił na uniwersytet. I nie było jakiejś sukcesu pierwsza nagroda w 1902 r. na konkursie za studium o Zeromskim podpisana pseudonimem Andrzej Struga. Odtąd tak podpisywał swoje utwory: Kraków, „centrala” PPS; gniazdo rozrywki, intryga i waśni — szybko uświadomił szlachetnemu entuzjastce, że obrana droga jest trudna i pełna zasadzek. Towarzysz August nie mógł się pogodzić z oszczerszymi rzucanymi na Marcina Kasprzaka, działacza SDKPiL, jako na rzekomego prowokatora.

Pod upadkiem rewolucji w 1905 r. skazano go na opuszczenie granic Królestwa. W Paryżu pisał swoje książki, w których jako artysta i zaangażowany działacz próbował ocenić burzliwy rok 1905. Jednocześnie chciał wystawić pomnik bezimiennemu bohaterom, którzy zginęli za sprawę.

Rozierka wewnętrzna po rozłamie PPS, opowiadanie się po stronie lewicy, by potem, nie dając wiary pewnym faktom, znaleźć się we Frakcji nie ugasiła w pisarzu zarłoczej wiary w siusność idei. Gdy tylko zarysowała się możliwość działania, mimo słabego zdrowia — przywdział nawet mundur ulancki. Tuż po wojnie został wiceministrem propagandy w rządzie lubelskim Daszyńskiego. Nie zdaje sobie sprawy, że to, co z takim przekonaniem w imieniu tego rządu deklarował, nie będzie dotrzymane. Jak kiedyś w obronie Kasprzaka, tak w roku 1920 występował przeciw internowaniu żołnierzy pochodzenia żydowskiego w Jablonnie. Z taką samą odważą występował przeciw organizatorom haniebnego procesu brzeskiego. Wybrany senatorem w 1928 r. miał odwagę powiedzieć: „Lewica zawsze będzie opozycją do rządu. Niepodległość uchodzić będzie za drogę luksusu”.

Andrzej Struga, współzałożyciel i pierwszy prezes Związku Literatów Polskich pozostawił szereg książek ukazujących Koszmar i bezsens młodej wojny. Po jego śmierci Broniewski napisał: „On nas słowem szlachetnym i twardym nauczył męstwa”.

(I. S.)

Tragiczna śmierć sześciorga dzieci

PARYŻ (PAP). — W Barcelonie podczas zakładania nowego oświetlenia ulic, kabel z przepływającym prądem, dotknął metalowego szupa, obok którego stało sześciorgo dzieci. Wszystkie dzieci oraz elektryk, który pospieszył im z pomocą, ponieśli śmierć.

(Dokończenie ze str. 1)
alfabetyzacji języków tubylczych i stworzenie w tych językach popularnej literatury. Już w tej chwili Ghana ma elementarne w kilku głównych językach plemiennych, a specjalne biuro w Akrze wydaje w nich czasopisma dla niedawnych analfabetów.

W obecnym, początkowym okresie, zainteresowania kilkuosobowej Pracownicy skupiają się również wokół formowania systemu oświaty i szkolnictwa w Afryce. Polska obok innych krajów bierze czynny udział w tym procesie. Wspomnę np., że kierownikiem Wydziału Ekonomicznego na uniwersytecie w Akrze jest nasz wybitny ekonomista prof. dr Jan Drewnowski. W nauczaniu 500 studentów tego wydziału pomagają mu m. in. młodzi polscy naukowcy. Badania zagadnień oświaty i szkolnictwa wydają się więc bardzo potrzebne i... pasjonujące. Jest to bowiem proces ze względu na specyficzne warunki krajów afrykańskich bardzo złożony.

— Czy widzi Pan Profesor możliwości praktycznego wykorzystania badań Pracownicy?

— W rozwoju Afryki nasz kraj bierze coraz większy udział. Nie można zaś udoskonalic naszego świadomego udziału w tym historycznym procesie, jeśli się go jednocześnie wszechstronnie nie bada. Rola dzisiejszego badacza Afryki jest zupełnie inna, niż jego poprzedników. Dziś można badać Afrykę jedynie współtwarzając z Afrykanami nową rzeczywistość. Dlatego etnograf, ekonomista, czy socjolog, jeśli bada Afrykę, musi być przygotowany na praktyczną pomoc w rozwoju jej życia kulturalnego i gospodarczego, musi umieć — poprzez nią, zdobyć sobie zaufanie mieszkańców Afryki. Wyniki ich badań zaś muszą służyć lepszemu poznaniu danych krajów.

— Poza wspomnianymi przez Pana interesującymi zagadnieniami oświaty i kształtowania się kultur narodowych, wydaje się ciekawy problem nowych elit w krajach afrykańskich...

— Niewątpliwie. Można go rozpa-

trywać np. w aspekcie politycznym (tworzenie się nowej elity złożonej z ludności miejscowej na miejsce dawnej władzy kolonialnej) i społecznym. Np. wykształcenie otwiera w Afryce wrota dla awansu społecznego. W tym wypadku powtarza się prawidłowość znana z historii krajów europejskich: wykształcone młode pokolenie odrywa się od tradycji rolniczej Afryki i — w pierwszym pokoleniu chce po niej zatrzeć ślady pograżając się całkowicie w nowej cywilizacji miejskiej. Do rządkości należy młody prezydent Republiki Środkowo-Afrykańskiej — David Dacko, z wykształcenia nauczy-

Wielka przygoda - Afryka

ciel i kierownik szkoły, który nie zrywa jednak ze swoim gospodarstwem rolnym.

— W studium Pana Profesora poświęconym afrykańskiej inteligencji*) znajduje się m. in. opis kilku sylwetek najwybitniejszych współczesnych przywódców ruchu narodowego Afryki. Czy mógłby Pan wspomnieć o jednym z nich Jomo Kenyatta, którego nazwisko często powtarza się w naszej prasie?

— Jomo Kenyatta — polityczny przywódca Kenii, należy do najbardziej

*) „Przegląd Socjologiczny” — tom XV/1, Łódź, 1961 r.

głośniejszych postaci czarnej Afryki. Jest on autorem oryginalnej i sławnej książki „W obliczu góry Kenya”, o tyle bliskiej Polakom, że powstała na seminarium naszego rodaka — sławnego antropologa B. Malinowskiego. Kenyatta jest dobrym przykładem skomplikowanych procesów kulturowych zachodzących w Afryce. Jak twierdzi jego biografowie, przebywał 17 lat w Europie, ożenił się z Angielką, studiował w londyńskiej Szkole Ekonomii, jest miłośnikiem literatury europejskiej, a jednocześnie zwolennikiem poligamii... Z dumą wspomina podobno, że jego dziad był jasnowidzem i czarodziejem.

— Jak to się stało, że zaczęła Pana Profesora interesować Afryka?

— Afryka, to dla badacza wielka przygoda. Pociąga ogromną różnorodność kultur, problemów, niespotykane tempo zmian. 30 lat temu, kiedy byłem w USA, problem murzyński w Ameryce nie wysuwał się na czoło wielkich problemów tego kraju. Cztery lata temu osobiście miałem okazję przekonać się, że należy on do najbardziej doniosłych w Stanach Zjednoczonych. Od zainteresowania dla Murzynów amerykańskich przeszedłem do zagadnień krajów i kultur murzyńsko-afrykańskich. Obecnie interesują mnie narodziny piśmiennictwa — poezji, prozy i historiografii w krajach z kręgu dawnego wódzstwa brytyjskiego na południe od Sahary.

— Czy Pracownia będzie reprezentowana na I Międzynarodowym Kongresie Afrykanistów w Akrze?

— Kongres odbędzie się w połowie grudnia br. Z ramienia naszej Pracowni weźmie w nim udział dr A. Zajackowski. Ponieważ zabiera on ze sobą angielskie streszczenie swej rozprawy o plemieniu Aszantów, drukowanej w łódzkim „Przeglądzie Socjologicznym”, można powiedzieć, że pośrednio i Łódź będzie uczestniczyć w Kongresie...

Rozmawiała: IRENA DRYLL

*) Patrz „Kultura amerykańska” J. Chałasiński LSW 1962 r.



„Profesor Zazula”

Od Krakusa do Zazula czyli 16 mln filmowych klitek

Zaczęło się od — co tu owijać w bawełnę — chałupnictwa i inicjatywy prywatnej Zenona Wasilewskiego, który we własnym mieszkaniu, własnymi środkami i własnym wysiłkiem (dalki, scenografia, reżyseria i zdjęcia) zrealizował w 1947 r. pierwszy po wojnie film lalkowy pt. „Za króla Krakusa”, który, jak się łatwo domyślić, opowiadał legendę o wawelskim smoku...

Dziś, po 15 latach, istnieje studio w Tuszynie ma 3 hale zdjęciowe o powierzchni 750 m kw., własną bazę techniczną — podstawę elektryczną, pracownię lalek i rekwizytów, stolarnię, kostiumierię itd. Ale choć to poważna wytwórnia, wygląda, jak fabryka zabawek dla dzieci. Wszystko tu miniaturowe, kolorowe, uśmiechające się. Nawet najpoważniejszy plan zdjęciowy, na którym realizuje się film, prezentuje się jak bardzo atrakcyjna wystawa sklepu z zabawkami. Myślę, że dostojny jubilat daruje nam ten niepoważny ton. Jego zadaniem jest przecież bawić, bawić dzieci i dorosłych.

Dobrze, ale przecież jubileusz 15-lecia obchodzi SEMAFOR, czyli Studio Małych Form (Filmowych). Oczywiście, bo w ubiegłym roku Studio Filmów Lalkowych zmieniło właśnie nazwę, co było konsekwencją zmiany charakteru wytwórni. Obok filmów lalkowych, rozpoczęto tu realizację krótkich filmów rysunkowych, wycinankowych, a także aktorskich i kombinowanych: aktorsko-lalkowych i aktorsko-wycinankowych.

To wzbogacenie form filmowych w krótkim metrażu pozwoliło na zwiększenie możliwości artystycznego wyrazu i oddziaływania na widza. Bajka dla dzieci, bajka dla dorosłych, ale i satyra obyczajowa, satyra polityczna, impresje filmowe, filmy fantastyczne, eksperymenty artystyczne — to wszystko, co w ciągu jednego roku przyniosło SEMAFORowi sławę w kraju i za granicą. Do wielu nagród międzynarodowych uzyskanych przez filmy lalkowe w latach poprzednich, doszły nowe.

Na ostatnim Festiwalu Filmowym w Mannheim przyjęto bardzo ciepło „Czarodzieja” Tadeusza Makarczyńskiego (nagrodzonego w bieżącym roku na Festiwalu w Bergamo Wielką Nagrodą) — film alegoryczny, niemal surrealistyczny, o silnej wymowie antywojennej, czy o zupełnie innym charakterze, zabawną lalkową historię o gosi, która została gwiazdą filmową („Niezwykła kariera” Tadeusza Wilkosza).

Wydaje mi się, że na nagrody czekają również dalsze nowe pozycje SEMAFORA, np. „W 10 minut dookoła świata” Jerzego Kotowskiego, film interesujący formalnie, którego aktorami są plastikowe patyczki, układające się w przeróżne figury, „Igraszki” Kazimierza Urbańskiego, film wycinankowy ze znakomitą muzyką Andrzeja Markowskiego, ukazujący poprzez obraz plastyczny historię militarysty, czy wreszcie „Profesor Zazula” reż. Marka Nowickiego — film aktorski, fantastyczny, oparty na noweli St. Lema, niesamowita historia o naukowcu, który tworzył ludzi.

O uznaniu dla łódzkiego SEMAFORA świadczy najlepiej fakt, że ostatnio producenci amerykańscy zwrócili się do wytwórni z propozycją, by polscy realizatorzy nakreślili dla Ameryki 4 filmy lalkowe na zamówione przez Amerykanów tematy. I tak Lidia Hornicka i Waclaw Kondek realizują już film według poematu „Hawata”, Tadeusz Wilkosz — „Dick Whittington”, Lucjan Dembiński i Adam Kilian — film „Król Midas” oraz Jerzy Kotowski i Waclaw Kondek — „Czapki”.

Wytwórnia zajęła się również realizacją filmów dla telewizji. Kilka z nich już oglądaliśmy („Czarodziej” Makarczyńskiego, „Szpital” Janusza Majewskiego i in.). Czy możemy spodziewać się więc od tej wytwórni cykliów w rodzaju „Zorro”, czy „Teli”? Na ten temat dyrektor Ryszard Brudziński nie chce się jeszcze wypowiedzieć.

Z okazji jubileuszu należałoby tu jeszcze wymienić nazwiska 217 pracowników twórczych SEMAFORA: 46 reżyserów, 38 operatorów, 23 scenografów, 35 kompozytorów, a są to na ogół nazwiska powszechnie znane, ze względu jednak na to, że nie wszyscy, niech nam jubileusz wybacza, że ich nie wymienimy. Powiemy jeszcze za to, że w filmach lalkowych zagrało 1200 „aktorów”, w 900 dekoracjach, przy 4 tysiącach rekwizytów. A do tego potrzeba było 16 milionów klitek filmowych.

T. WOJ.



„Dwie lampy” Tadeusza Wilkosza

LADY Astor

BYLA to bogata, bardzo bogata Amerykanka, która wyszła za mąż za niezamożnego — bardzo niezamożnego — angielskiego arystokratę. Klasyczne połączenie tytułu z pieniędzmi. W Londynie Astorowie zamieszkiwali olbrzymi gmach przy Placu Saint James nr 4. W domu było zawsze pełno ludzi. Urządzano tu często wystawne śniadania, obiady i bale. A w odległości dwudziestu mil od Londynu Astorowie mieli majątek Cliveden, w stylu Wersalu, z pięknym zamkiem i olbrzymim cieniastym parkiem. W końcu lat trzydziestych, przed

I. Majskij, którego wspomnienia z czasu jego pobytu w Londynie w charakterze ambasadora ZSRR drukuje moskiewski „Nowyj Mir” był dyplomatą, który utrzymywał kontakty towarzyskie z mnóstwem osób, odgrywających jakąś rolę w ówczesnym życiu stolicy Wielkiej Brytanii. Pознаł również bardzo wówczas popularną postać — lady Astor. Oto, co o niej pisze.

Monachium, majątek ten zyskał światową sławę szczególniego rodzaju: w niedzielę gromadziła się tu tak zwana „clivedeńska klika” (cliveden set) — towarzystwo zwolenników Chamberlaina, na których ciążyła odpowiedzialność za rozpoczęcie drugiej wojny światowej. Ta sława stała się wreszcie tak jadowita, że już w czasie wojny Astorowie uważali za stosowne „odejść się” od Clivedenu, „darując go narodowi”. Ale w roku 1932, kiedy po raz pierwszy spotkałem się z Astorami, biskup Clivedenu nie był jeszcze niczym przyciemniony.

W domu Astorów panowały zasady matriarchatu. Gospodynią — i to bardzo energiczną, była lady Astor. Niewysokiego wzrostu, chudziutka, zgrabna, ze zlepką wzbudzonymi ciemnymi włosami, z maleńką ruchliwą twarzą, w której żywo poruszały się chytre oczka, lady Astor była wcieleniem wiecznego niepokoju. „Feudalna baza” Astorów było miasto portowe Plymouth. Lord Astor reprezentował je w parlamencie w latach 1910—1919. Kiedy zdecydował się odejść, mandat jego przekazał żonie. Od tej chwili Nancy Astor stała zasiadała w Izbie Gmin. Tu bardzo szybko stworzyła sobie zupełnie szczególną sytuację. Zawsze w pięknej czarnej sukni, z drobną białą wstawką na piersi, zawsze w małym czarnym kapelusiku i na wysokich czarnych obcasach, lady Astor dumnie zasiadała w rogu drugiego rzędu ław konserwatystów.

Czekała zwykle na pierwszą nadarżającą się sposobność, żeby zerwać się ze swego miejsca i zombardować jakiegoś mówcę długą serią sensacyjno — krzykliwych pytań. Słowa lady Astor sypały się jak z karabinu maszynowego, denotowani dookoła śmiały się i podużdzali Nancy ironicznymi współczującymi

głosami. Zaczynała się mała farsa parlamentarna.

Ponieważ Anglicy uważają, że bez „dziwać” życie byłoby bardzo nudne, parlament przyzwyczaił się do lady Astor, a nawet traktował ją z dobroduszo-ironiczną pobożnością.

A „dziwać” lady Astor miała wiele. I tak była ona surowa abstynentką; alkohol nigdy nie skazil jej ust. Na proznych obiadach i bankietach piła wyłącznie wodę sodową. Lady Astor była również prozelitką rozpowszechnionej w Ameryce sekty „Chrześcijańska wiedza”. Sekta ta zabraniała korzystania z usług współczesnej medycyny. Lady Astor była tak konsekwentna w stosowaniu tej zasady, że kiedy zachorowała jej córka, odmówiła zaproszenia lekarza. Córka zmarła, ale lady Astor została wierna swemu „credo”.

Modlała się do dolara, lady Astor w początku lat trzydziestych gotowa była błysnąć swoją „błiskością” do bolszewików. I tak w lecie 1931 roku razem z Bernardem Shaw odbyła podróż do Moskwy i nawet widziała się ze Stalinem. Po powrocie do domu opowiadała wszystkim, jakoby „przekonała” Stalina o tym, że Anglia dojdzie wcześniej do komunizmu, niż Rosja. Wszystkie te „dziwać” wywoływały dokoła lady Astor wiele szumu i robiły jej reklamę.

CAŁY czas dotychczas mówiłem o lady Astor. A co z lordem Astorem? O, tu wszystko było jasne. Ten wysoki, przystojny, niegłupi człowiek z miękkimi manierami i szlachetną powierzchownością był cieniem swojej żony. Oczywiście, lord Astor zajmował rozmaite stanowiska. Podczas pierwszej wojny światowej był on wiceministrem zaopatrzenia, potem wiceministrem zdrowia. Później był jednym z brytyjskich dele-

Pamiętnik radzieckiego dyplomaty

gatów w Lidze Narodów. Przewodniczył rządowemu komitetowi przeciwgruzińskiemu i stał na czele starego stowa rzyszenia muzyków. Za moich czasów był prezydentem naukowo — politycznego „Królewskiego instytutu spraw zagranicznych”, ściśle powiązanego z Foreign Office. Wszystko to jednak było nieważne. Ważnym było, że był on mężem lady Astor.

Astorowie mieli również dzieci, a wśród nich syna, o którym mówiono, że jest „prawie komunistą”. Lady Astor dbała o dzieci, pomagała im robić karierę, ale w domu dzieci poddane były wszechwładnej woli matki.

Astorowie od razu zwrócili uwagę na mnie i na moją żonę. Nie dziwnego! Przecież lady Astor zaliczała siebie wówczas do grona „przyjaciół Stalina”. Zaprosiła nas do siebie na śniadanie. Było tam ze trzydziści osób. Gwar przy stole był tak głośny, że trudno było dosłyszeć sąsiada. Obecni byli wybitni przedstawiciele angielskiego świata politycznego, społecznego i dziennikarskiego, którzy dla mnie byli niezwykle interesujący. Chętnie bym się z nimi zapoznał. W tych okolicznościach było to jednak bardzo trudne. Nancy ze swoją gorączkową nerwowością uderzała mnie wszelkie próby. Chciałem dla swoich celów wykorzystać kawę, którą piło w salonie. Gdzieś tam! Zaledwie zaczęliśmy rozmowę z którymś z gości, jak spod ziemi wyrwała lady Astor, wdzierając się do rozmowy jakimś nieoczekiwanym pytaniem, szarpała mnie za rękaw i wlokła do jakiegoś innego gościa. Gniewało mnie to, ale nie na to nie mogłem poradzić.

W późniejszych czasach moje stosunki z Astorami przechodziły rozmaite etapy. Mniej więcej do połowy lat trzydziestych uważani byliśmy za „przyjaciół”. Byliśmy u siebie, wymienialiśmy grzecznościowe listy. Ze dwa razy na zaproszenie lady Astor byliśmy z żoną na weekendy w Cliveden, który wówczas nie miał jeszcze złowieszce opinii.

Potem sytuacja się zmieniła. Po przycięciu do władzy w roku 1937 Chamberlaina ostatecznie sformowała się „clivedeńska klika” i salon lady Astor zamienił się w szlab generalny intrygi i „nacyfikowania” Hitlera i Mussoliniego. Drogi nasze się rozeszły, ustaly ciekawia.

Tłum. ERG



Proces o zniesławienie

(Dokończenie ze str. 1)
 Oczywiście, nie jest obowiązkiem prokuratora wiedzieć, że równolegle toczy się sprawa z oskarżenia prywatnego, chociaż nawet w zeznaniach była o tym mowa.
 Nas nie interesują finezje prawne, ale jest faktem, że oskarżyciel prywatny może wykorzystywać dla siebie tego rodzaju stanowisko prokuratora.

Przyglądam się bytemu prezesowi. Przedwczesne zmarszczenie wokół przekrzywionych oczu, infantylny uśmiech błąka się no wargach:
 — Z żoną nie rozmawiamy i nie żyjemy od 10 miesięcy — mówi. — Porozumiewamy się przez dzieci.
 Błł tę kobietę, robił jej awantury. Sekundował mu „najlepszy przyjaciel”. Powtarzają naoczni świadkowie, że stojąc pod oknem Zenobii, p. Maciej wołał: „Wyjźdź, mał po i ubliż mi, to pójdiesz do więzienia”. I groził podobno cegłą. Tę cegłę Zenobia przytaszczyła potem do sądu, jako „dowód”.
 Czyż można się dziwić, że w takiej atmosferze pan prezes nie przeciwdziałał, kiedy podwładny zechciał wytoczyć proces jego własnej żonie?

kuratury stwierdza, że będzie zmuszony wytoczyć proces o zniesławienie przeciwko... przewodniczącej Ligi Kobiet.
 Sekretarz Komitetu Gromadzkiego partii w Zychlinie, który stawał na procesie jako świadek obrony, powtarza mi, zasłyszane z wiarygodnych źródeł, słowa magazyniera: „Ja czekam, długo on będzie tym sekretarzem? Już mam na niego do wody, ja go wsadzę”.
 Robotnik z magazynu, który nie uląkł się szefa i wskazywał nabywcę opon: „Jak on skończy z Zenobią, to weźmiesz się za mnie, ja to czuję”.

Oto sąsiad Zenobii, kolega szkolny p. Macieja, do niedawna pozostający w obojętnej z nim zgodzie. Widział, co obaj przyjaciele wyrabiali z kobietą, zdecydował się powtórzyć to w sądzie. Mówił mi: „Pan magazynier przesłał mnie znać, mamy potężnego wroga. Zgroził, że wsadzi nas z żoną do więzienia, zamknie nam drogę do awansu. To się już chyba sprawdzi”.

GROZA

TRÓJKĄT NIETYPOWY
 Tak, to jest trójkąt małżeński. Tyle, że zupełnie nietypowy. Maciej G. jest „kumotrem” pani Zenobii, czyli ojcem chrzestnym jej dziecka.
 Zenobię niektórzy jeszcze tytułują panią prezesową. Jej mąż do niedawna piastował stanowisko prezesa GS w Zychlinie. Po dziewięciu latach pracy, ku zadowoleniu zwierzchników, latem dostał wymówienie, bo się ostatnio kompletnie „rozkleił”, często pił, nawet — bywało — do pracy przychodził pod dobrą datą.
 Ożół pan Maciej zwyczajnie... „odbił” męża pani Zenobii, odciągnął go od domu.

Podczas rozprawy adwokat Macieja G. „zażądał” kary roku i 8 miesięcy więzienia dla wspomnianego instruktora Komitetu Powiatowego partii.
 Maciej w piśmie do pro-

Adwokat oskarżyciela — mieszkaniec Zychlina mecenas S. — przed rokiem, jak mówią ludzie, zrzucił ze schodów swoją współlokatorkę. Zabrało ją pogotowie. Świadek zajął, który — może nawet zbyt krewko — ujęli się za pokrzywdzoną, p. mecenasa zaskarżył do sądu o zniesławienie i... wygrał, sam pozostając bezkarany. Dopiero w ostatnich dniach minister sprawiedliwości złożył rewizję nadzwyczajną prawomocnego wyroku, na korzyść oskarżonych. Takiej możliwości p. mecenasa zapewne nie brał pod uwagę, o mały włos wykażałaby, że nikt z nim nie wygra.

Kiedy wyprowadzona z równowagi Zenobia zaatakowała p. magazyniera świadkami zajął tylko dwóch osób — jej mąż i wiceprezes GS. Musieli mieć wyrobione zdanie o uczciwości p. Macieja, skoro pozostawał na swoim stanowisku od 16 lat. Cóż w ich opinii mogły mu zaszkodzić słowa porywczej kobiety?

Ale p. Maciej proces jednak wytoczył. Żeby się oczyścić z zarzutów? To nie miało sensu. Nie, żeby wykażać swoją potęgę i nietykliwość. To ma wielki sens, to ustawa ludzi we właściwym dystansie i przygotowuje grunt bezkarności.

Nie bądzmy jednostronni, Zenobia nie jest bez winy, jej chorobliwa zazdrość o męża stanowi bodaj podłoże całej historii. Z jedną z pracownic GS, przegrała proces o zniesławienie na tym samym tle. Czym jednak mogłoby się to skończyć? Najwyżej rozpadem jednego małżeństwa. Oczywiście, gdyby nie wrócił się „kurczę” i nie postanowił wyciągnąć z tej sytuacji korzyści dla siebie.

Różnie szepczą ludzie o uczciwości p. magazyniera, nie chcemy tych wieści powtarzać. W każdym razie intryga to intryga, skoro przy 1500 złotych pensji, z której piąta część odechodzi na alimenty, przy niewielkich dochodach z dopadającego ojcowskiego gospodarstwa pozwala na kilkusetzłotowe podróże taksówką do sądu, angażowanie dwóch adwokatów i inne wydatki. I oto zamiast „codziennego” procesu o zniesławienie, mamy proces moźnych, wpływowych notabli prowincji przeciwko „małuczkim”. Kto wygra? W opisanym wyżej, konkretnym wypadku, dowiemy się za kilka tygodni.

JULIAN BRYSZ

KSIĄŻKI

Roman Bratny jest jednym z tych naszych pisarzy, których twórczość wiąże się mocno i uparcie z dziejami minionej wojny. Nie można się zresztą temu dziwić: pokolenie Bratnego przekraczało próg dojrzałości właśnie w latach wojny i okupacji hitlerowskiej, stał więc udział tych młodych ludzi w konspiracyjnym ruchu oporu i wszystkie wynikające z tych form walki konsekwencje osobiste.
 Najnowsza powieść Romana Bratnego — „Brulion” — nosi również piętno tamtych lat, mimo że akcja toczy się współcześnie i w Paryżu, a nie w Polsce. Ale wszyscy bohaterowie tej powieści (jest to — wbrew swemu tytułowi — zupełnie skończona całość) dźwigają w swej psychice brzemie przeżyć wojennych — i ono to określa w głównej mierze charakter i kierunek ich dzisiejszych perypetii życiowych.

W swój „Brulion” — obok wątku zasadniczego — autor wpisał jeszcze drugi wątek o treści zgoła odmiennej: historię kolegi z powstania warszawskiego, który znalazł się po wojnie we francuskiej Legii Cudzoziemskiej w Indochinach, występując w roli agenta wywiadu. Te dwa motywy powieściowe, przeplatające się z sobą niby na zasadzie muzycznego kontrapunktu, znajdują w końcu fabularny punkt styczności właśnie poprzez osobę tego wojennego robotnika, który jednak, nie krepując się w wyborze środków, potrafił sobie zawsze nieźle „ulożyć życie”.

Interesujący zarys głównych bohaterów powieści oraz zwieźłość i konkretność stylu w sposobie ukazywania ich osobistego „wnętrza” — oto godne podkreślenia wartości tego pseudo — „Brulionu”.

Tytuł książki Mariana Promińskiego „Cyryk przyjechał” określa, jak należy jej trześć. Nie jest to powieść w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz raczej cykl obrazów — niekiedy bliskich reportażowi, z życia ludzi areny — twórczych kolektyw, z życia na tej, Auttora interesuje głównie i przede wszystkim sfera zakulisowa tej egzystencji, jakże odmienna od kolorowych światła, grzmiejącej muzyki i oszalałymi efektów erykowskich widowisk! Za kulami wszystko to wygląda zgoła inaczej: codziennie, zwyczajnie, po prostu i po ludzku.

Wreszcie debiut Romana Tomczyka — „Droga jest wyboista” — debiut udany i obiecujący. Autor sięgnął tu do naszej przeszłości lat trzydziestych i znalazł w niej temat niemal „dziewiczy”, mianowicie: wpływ budowy tzw. Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP) na zmianę stosunków społecznych, gospodarczych i kulturalnych wśród miejscowej ludności wiejskiej. Losy Piotra Piety i jego rodziny oraz sąsiadów na tle budowy i uruchamiania okolicznych zakładów przemysłowych są obrazowym i przekonującym dowodem zasięgu i głębokości przemian, wywołanych przez industrializację okolicy, przedtem często rolniczej. To, o czym pisze z dużą znajomością rzeczy Tomczyk, jest mikrominiatura procesów zachodzących w naszym kraju po wojnie na skutek poleźnego uprzemysłowienia niemal wszystkich regionów Polski.
 Prowadzony przez autora wątek zasadniczy pozostawił mu dość szerokie marginesy narracyjne, na których znalazłmy m. in. charakterystyczne sylwetki małomiasteczkowych ewidentów, policjantów, dorobkiewiczów, oficjalistów fabrycznych itp. Powieść napisana jest śmiało, z werwą i humorem (tam, gdzie jest na miejscu) i bardzo korzystnie świadczy o możliwościach debiutanta.

B. D.

NA WAS

Elektronika-konkurent kierowców

Charakterystyczny pisk gumy ślizgającej się po asfalcie i — rzędy drzew niebezpiecznie zaczynają skakać przed zybą... Komu z kierowców to się nie zdarzyło?
 Prowadzenie samochodu jest ciągle wiedzą empiryczną. Dopiero po iluś tam poślizgach na zakręcie szosy, zdobywamy umiejętność odpowiedniego momentu hamowania i dodawania gazu, „czujemy” drogę i przyczepność opon, nie wjeżdżamy na zakręt ani za wolno, ani za szybko.
 Umiejętności dobrego kierowcy zawsze będą na szosie rzeczą najbardziej potrzebną, ale kto wie, czy w niedalekiej przyszłości nie zostaną one wspomóżone „myślącymi automatami”, które już dziś badane są w samochodach doświadczalnych. Do głosu dochodzi i tu elektronika.

konania skrętu będzie zależał od szybkości jazdy. Jeżeli pojazd jedzie szybko, to skręt może być tylko nieznaczny, gdyż przy większym samochodzie może się przewrócić. W przypadku, gdy kierowca za pomocą ruchu dźwigni nada zyczenie gwałtownego skręcenia przy dużej szybkości, to centrala elektroniczna automatycznie dokona synchronizacji szybkości z wielkością żadanego skrętu. Zyczenie kierowcy niezgodne z prawami mechaniki zawsze wyjdzie więc z centrali elektronicznej w postaci odpowiednio skorygowanej.

W laboratoriach kilku wielkich firm samochodowych prowadzone są prace nad sterowaniem elektronicznym, które umożliwi wprowadzenie do po lecen kierowcy poprawek według doświadczeń utrwalonych przez „pamięć” układów elektronicznych. Wyobraźmy więc sobie samochód, który nie po siada kierowcy ani pedałów, ani też dźwigni zmiany biegów. Małeńka dźwignia ręczna wystarcza całkowicie do kierowania pojazdem.
 Sterowanie tym samochodem polega na tym, że gdy chcemy jechać ku przodowi, wówczas przesuujemy dźwignię z punktu zerowego do przodu tak daleko, jak szybko chcemy jechać. Natomiast, gdy dźwignię skierujemy do tyłu, po uprzednim obróceniu jej o 180 stopni, samochód jedzie w tył.
 Chcąc skręcić w prawo lub

w lewo przesuujemy dźwignię odpowiednio w prawo lub w lewo. Ruch ten mogą być, oczywiście, kombinowane ze sobą, a więc np. przesuując dźwignię na lewo w skos, jedziemy naprzód, skręcając w lewo.
 Dźwignia sterowa nie oddziałuje bezpośrednio na mechanizmy samochodów, a tylko na małeńkie potencjometry, które z kolei przesyłają impulsy o różnym napięciu do centrali elektronicznej. Centrala ta rozdziela impulsy elektroniczne na zespoły, które dopiero oddziałują na mechanizmy samochodów.
 „Mózg elektroniczny” kontroluje zyczenia kierowcy i reaguje tylko w tym przypadku, gdy są one zgodne z zasadami dobrego prowadzenia wozu. Na przykład kierowca, jadąc prosto, pragnie skręcić.

Istnieje możliwość wprowadzenia do układu tak zautomatyzowanej kierownicy dalszych jeszcze parametrów. Np. szybkość pojazdu na zakrętach może być regulowana nie tylko proporcjonalnie do łuku, ale również w stosunku do śliskości szel nawierzchni notowanej przez czujniki, czy też biorąc pod uwagę pochylność jezdni. Automat zapewnia również płynność ruchów, trudną do osiągnięcia dla niektórych, zbyt nerwowych kierowców.

Podczas nauki jazdy instruktorzy mają czasem zwyczaj tłumaczyć adeptom: samochód, to nie koń, nie ma swojego rozumu i trzeba liczyć tylko na rozsądek kierowcy. Zautomatyzowany elektroniczny samochód wytrzymałby już „kości” porównania...
 J. B.

★ KORESPONDENCJA Z SINGAPURU ★ KORESPONDENCJA Z SINGAPURU ★ KORESPONDENCJA Z SINGAPURU ★ KORESPONDENCJA Z SINGAPURU ★ KORESPONDENCJA Z SINGAPURU ★

Z LEKKIEJ MGIELKI WYSKOCZYŁ NIESPODZIEWANIE KOMPLEKS ŁŚNIĄCYCH BIAŁO W SŁOŃCU WYSOKOŚCIOWCÓW, SZNUR MONUMENTALNYCH Gmachów, KŁĘBY SOCZESTEJ ZIELENI, WYGLĄDAŁO TO NA JAKIEŚ LEGENDARNE MIASTO ATLANTYDÓW. SUBTELNY SZMARAGD MORZA I INTENSYWNIE BŁĘKITNE NIEBO STANOWIŁY WSPANIAŁĄ OPRAWĘ TEGO ZJAWISKA, JAKBY WYPACIŁY WYKONANĄ PRZEZ MALARZA, WEDEŁUG WSKAZÓWEK SZEFA REKLAMY PRZEDSIĘBIORSTWA TURYSTYCZNEGO SINGAPUR.



Z wielkiego lotniska w Singapurze koczyscia ponad 40 milionów podróżujących linii lotniczych. Obrót portu, który jest największy w Azji, oscylują w granicach 20 milionów ton rocznie. Obsługiwane jest około 1/4 całego przeladunku Malajów. Tutaj krzyżują się drogi morskie z Dalekiego Wschodu, Afryki, Europy, Australii, zawierają statki, przemierzające Kanał Sueski i Panamski, okrążające Przylądek Dobrej Nadziei i zdążające ku Archipelagowi Sundajskiemu. Na singapurskim Dworcu Centralnym zbiega się 12 transzarytycznych linii kolejowych. Rozdroże świata...

Singapur nosi jeszcze kilka innych, równie dumnych „przydomków”. „Gibraltar Dalekiego Wschodu”, „twierdza twierdzą” itp. Trochę się one zdawały w czasie wojny, gdy Japończycy zawiładnili miastem bez większego wysiłku. Również znaczenie strategiczne wyspy wybitnie się skurczyło w obliczu ostatnich osiągnięć techniki wojennej. Niemniej Anglii w dalszym ciągu utrzymują tu potężną bazę morską i lotniczą, a w mieście znajduje się siedziba dowództwa brytyjskiej floty i sił powietrznych Dalekiego Wschodu. Przemysłowi synowie Albionu weszli w

posiadanie tego niewralicznego punktu południowej Azji w sposób jak najbardziej pokojowy. Dokonał tego właściwie tylko jeden z nich. Nie był wybitnym żeglarzem, podróżnikiem, czy wojskowym. Był jedynie — kupcem...

KUPIEC ZDOBYWA TWIERDZĘ

Nazwisko sir Stamforda Rafflesa spotyka się teraz w Singapurze na każdym kroku. Jest Raffles Place, Raffles Hotel, Raffles Quay. Gentleman ten poszukiwał w początkach XIX wieku odpowiedniego miejsca na Malajach, które mogłoby zabezpieczyć Anglikom strategiczną przewagę nad coraz śmieleń działającymi wówczas w tych wodach Holendrami i zapewnić technicznie dogodnie warunki do ekspansji handlowej. Poszukiwania rozpoczął oficjalnie na zlecenie angielskiego gubernatora Indii, a faktycznie z woli osławionej Kompanii Wschodnio-Indyjskiej, której zresztą był wtedy urzędnikiem.

Raffles wyładowawszy na wyspce Singapur, natychmiast ocenił jej idealne pod każdym względem położenie. Ponieważ zaś sam o sobie mówił — „nigdy nie oglądałem wyścigów konnych i nigdy nie strzelałem z armaty” — zabrał się do zdobywania wyspy w sposób czysto handlowy, unikając zbytecznego ryzyka, będącego udziałem zdobywców.

Dzięki jego talentom oratorsko-dyplomatycznym, już w kilkanaście dni po wyładowaniu ekspedycji, Singapur stał się praktycznie własnością Anglii. Raffles po prostu kupił wyspę od władającego nią dotąd malajskiego sultana za wybitnie niską cenę. Od roku 1819 Anglia miała w kieszeni Singapur, Raffles zaś — lordowski tytuł. Inna rzecz, że najtaniej kosztowała ta cała transakcja Kompanie — Wschodnio-Indy-

ską, która za swą nową faktorię zapłaciła Malajczykom pięćdziesiąt królewskich, a Rafflesowi — papierkiem królewskiego „dyplomu” szlacheckiego...

Gdy Anglii zakładali na wyspie swą nową faktorię handlową, istniała tam tylko małeńka wioska. Dziś w mieście Singapur mieszka ponad 1,600 tysięcy ludzi. Przewiduje się, że za 10 lat liczba ta wzrosnie do 10 milionów. Najciekawszy chyba jest jednak fakt, że Malajczycy są teraz... mniejszością narodową. 80 proc. ludności Singapuru — to Chińczycy!

OD BANKÓW DO ŚWIATYNI MALPIEGO BOGA

Mimo że port singapurski, w myśl założenia sir Rafflesa jest portem wolnocłowym i „handel jest tu dozwolony dla statków wszystkich narodowości, wolny od cła, z równymi przywilejami dla wszystkich”, to jednak celniccy malajscy skrupulatnie kontrolują wszystkie wnoszone i wynoszone paczki, często grzebiąc ludziom po kieszeniach i podejrzliwie pytają o ilość posiadanych papierosów. Malajscy policjanci przy bramie również dokładnie sprawdzają przepustki marynarzy i nie ma mowy, by komunikowik udało się nielegalnie prześliznąć na ład obok tych surowych cerberów o śniadej skórze, ubranych w angielskie mundury.

W mieście straszne zamieszanie... Nie chodzi mi w tej chwili o niezwykłe ożywiony ruch uliczny, ścisną na jezdniach, gdzie w jednym potoku suną „Lincolny” i riksze, labirynty bazarów zapelnione hałaśliwym, kolorowym tłumem, czy wrzaskliwe bary, stąd co chwila w przyspieszonym tempie wylatuje jakiś osobnik o uszczuplonym poczuciu równowagi. Zamieszanie wynika

tu z istnienia w mieście dziwnego cocktailu narodów, ich kultury, sposobów życia i wszystkiego, co z tego wynika.

Pierwszą jednak rzeczą, która rzuca się w oczy w największym mieście Malajów, są — Chińczycy. Wspomnieliśmy już, że Chińczycy stanowią zdecydowaną większość tutejszej ludności. Ale co innego przyciąga naszą uwagę, a co innego urzęca ten fakt na własne oczy. Wielkość dzielnic otaczających centrum wygląda jakby zostały one żywym przeniesione z Szanghaju, Kantonu, czy Hongkongu. Chińskie szczyty, chińskie gazety, chińskie sklepy i banki. Uroczę dziewczęta w barwnych, jedwabnych „pizmach”, w obcisłych sukniach z kokieteryjnymi wycięciami, sięgającymi od kolan do potowy ud, tędy businessmeni, mrużący skośne oczy pod rogowymi okularami, tłum obdartych kulisów, dźwigających na bambusowych kijach przenośne kramiki i skrzynki z towarem. Można wędrować całymi kilometrami przez uliczki zalane ruchliwą rzeszą ludzi, których przedkowie urodzili się nad brzegami Jang-Tse, czy Hoang-Ho, nie napotyknąc śladu Europy, czy choćby innych krajin wielkiej Azji. Chińscy najzyskawsze wody... Chińczycy opanowali tu prawie zupełnie szereg podstałowych gałęzi życia gospodarczego. Są właścicielami, zarówno tysięcy małych restauracyjek i sklepików, jak i wielkich hoteli. Kontrolują handel zagraniczny, przemysł i transport. Ich domena jest również rzemiosło i sztuka.

Najpiękniejsze i najokazalsze świątynie Singapuru, to właśnie przybytki kultury Chińczyków-buddystów. W jednej z nich oglądać można wielki posąg Buddy, jaskrawo pomalowany, ważący podobno 300 ton. Gdy obok posągu staną ludzie, okazuje się, że nie są więksi niż mon-

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 9 GRUDNIA

PONIEDZIAŁEK, 10 GRUDNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 G. Torelli: Concerto grosso G-dur op. 8 nr 5. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Bajka M. Rosińskiej pt. „Przygody Filipka”. 10.20 Koncert zyczeń. 11.40 „Beza pokarmowa” — tel. dr Jana Zabinskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie”. 12.20 „Rendez-vous ze Straussami”. 13.30 „Rozmowy z posłami”. 13.40 „Swojskie melodie”. 14.15 „Zielony Magazyn”. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 „Jarmark cudów”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 rzeń międzynarodowych. 17.40 Siuch. pt. „Roże na kredy”. 17.40 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki region. gier bezwzględnych i Totolotka. 18.05 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół Dziewiątki”. 19.25 „Wspomnij mnie” — aud. si.-muz. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakiowie”. 21.00 Niedzielne wieczory muzyczne. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Audycja literacka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Na dobranoc gra orkiestra symfoniczna.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radioprognozy. 8.50 (L) Omówienie prognozy. 9.00 (L) „Koncert zyczeń”. 10.00 (L) „Program tygodnia”. 10.30 (L) „O teatrze poezji LDK” — opow. 11.00 Wakacje w Rzymie. 11.20 „Zespół Dziewiątki”. 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.00 „Ludzie wśród których żyjemy”. 13.30 „Moskwa z melodii i piosenek słuchaczom polskim”. 14.00 (L) Wyniki „Kukuleczki”. 14.00 (L) Wyniki „Kukuleczki”. 14.30 (L) Koncert w wyk. zespołów wokalnoinstrumentalnych. 15.00 Dla dzieci siuch. pt. „Pierś Adalminy”. 16.00 (L) „To się ukaże” — aud. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na temat międzynarodowych. 17.15 Spiewa Zespół Piesni i Tańca „Skolimów”. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.00 Sprawozdanie z akademii ku czci A. Struga. 20.00 Recytacja piosenek. 20.30 Koncert estradowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Rytmy Ameryki Łacińskiej. 21.40 Piesniarka Włoska Słwana Blasi i czarny pieśniarz Paryża John William. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 „Ze świata czerzy” — aud. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.30 TV kurs polonijny: „Jak zwiększyć płodność bydła” — z cyklu „Zdrowie nasze i zwierząt” (W). 10.25 Przerwa. 10.30 Program dnia (L). 10.55 „Silly Symphonies” cz. I film z serii „Disneyland” (W). 11.45 PKF (W). 12.00 Niedzielna biesiada (W). 12.10 Program dla dzieci: „Teatrzyk w koszu” pt. „Niczyle” (W). 12.30 „Musie-Hall” z Budapesztu — występ artystów węgierskich, program rozrywkowy (L ogólnop.). 17.05 Pokaz gimnastyki artystycznej (W). 18.10 „Ze świata czcionki” — teleturniej (W). 19.00 „Chwila wspomnień” — filmowa kronika z roku 1916 (W). 19.50 Dziennik telewizyjny (W). 20.05 Sportowa niedziela (Katowice i Warszawa). 20.25 „Słuby kawalerskie” — film fab. prod. radz., doz. od lat 14 (W). 21.30 Wiadomości sportowe (W).

11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę w wyk. zespołu lud. PR. 13.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Uczmy się spiewać”. 13.20 Melodie rozrywkowe. 14.00 „Kierunek Antarktyda” fragm. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół” aud. 15.30 Koncert rozrywk. 16.05 „Kurtyna w górę”. 16.35 „Przekrój muzyczny tygodnia”. 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla młodzieży szkolnej magazyn naukowo-techn. pt. „Dla ciekawych — ciekawe sprawy”. 17.35 Z cyklu: „Spiewamy piosenki i piosenki”. 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Odjazd” opow. 18.30 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 19.00 Opr. Melachrino: Wiazanka melodii hiszpańskich. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Melodie taneczne. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.30 Polska muzyka ludowa. 20.45 „Ze wsi i o wsi”. 21.00 Dekada Kultury Ukrainkiej. 21.30 Pieśń Henryka Heinego. 21.53 D. c. koncertu. 22.37 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (L) „Na zakęcie” kom. 12.55 (L) „Naukowcy — rolnikom”. 13.00 Drobne utwory symfoniczne. 13.25 „Ulica nadbrzeżna” odc. 13.40 Program dnia. 13.45 (L) Informacje dnia. 13.50 (L) Aud. literacka. 14.05 (L) Mozaika muzyczna. 14.45 „Błękitna szafeta”. 15.00 Utwory Straussa i Waudetulla. 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „Szambelan króla Stanisława”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Posłuchajmy muzyki. 16.30 Dekada Kultury Ukrainkiej. 17.00 (L) Radioreklama. 17.10 (L) Omów. programów. 17.15 (L) Małe zespoły instrumentalne. 17.30 (L) Akt. Łódzkie. 17.45 (L) „Strony” rep. 18.00 (L) „Calendarium kultury muzycznej” aud. 18.30 (L) Muzyka kameralna. 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 19.50 (L) Koncert zyczeń. 20.30 (L) Magazyn młodzieżowy. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Grają sekstet George Pékiera i zesp. instrumentalny „Trzy słonica”. 22.00 Aud. z cyklu: „Wieczory antyczne”. 22.30 Mistrzowski wykład muzyki klasycznej i romantycznej. 22.56 Muzyka rozrywkowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

15.30 Telewizyjne Studium Wiedziennicze — wykład prof. dr. Jana Szczepańskiego (Lok.). 16.00 Przerwa. 17.28 Program dnia (Lok.). 17.30 Program dla dzieci: „W Wołoskiej izbie” (W). 17.55 „Aktualności Łódzkie” (Lok.). 18.10 Sprawozdanie z zawodów jazdy figurowej na lodzie (W). 19.00 Program publicystyczny — „Dokumenty oskarżają” (Kra-ków). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Dobranoc” (W). 20.10 Z cyklu „Portrety” program pt. „John Steinbeck” (W). 20.40 „Eureka” (W). 21.10 Teatr Telewizji: „Hedda Gabler”, dramat Henryka Ibsena, w reżyserii Adama Hanuszkiewicza. Wykonawcy: Elżbieta Kępińska, Teofila Koronkiewicz, Alicja Migulanka, Zofia Rysiówna, Janusz Byliczyński, Czesław Wołejko (W). 22.25 Ostatnie wiadomości (W).



Na wystawie sprzętu turystycznego, otwartej w Londynie zademonstrowano między innymi przenośny przysięg, który można złożyć i spakować w niewielkiej torbie. Po prawej — mała pompa ciśnieniowa, która dostarcza wody.

Dobry żart tyńfa wart



Chciałem pana prosić o jej rękę, ale teraz waham się...



— Proszę pani, tu jest jeszcze jeden woły uchwyt!

Niezwykłą przygodę przeżył nasz pianista Władysław Kędra, występując na koncercie w Nottingham (Anglia). Wykonując rapsodię Rachmaninowa artysta tak silnie uderzył w klawisze, że część z nich uległa uszkodzeniu. Koncert przerwano i w ciągu dziesięciu minut usunięto uszkodzenie. Ale nie na długo, gdyż po kilku minutach dalsza partia klawiszy wypadła z instrumentu. Przy trzeciej próbie kontynuowania gry, fortepian — podobno bardzo stary — rozleciał się zupełnie.



Bez słów



Pod tym hasłem znajdziesz w każdej „Panoramie” krajowe i zagraniczne sensacje, ploteczki curiosa, historie „nie z tej ziemi”, ciekawostki itp. rzeczy do czytania.

W związku z mającą nastąpić wizytą brytyjskiej królowej w Australii i Nowej Zelandii przesłano do tamtejszych ministerstw informacje o przyzwyczajeniach i nawykach królowej oraz księcia małżonka. M. in. w dokumencie tym podano, że królowa nie lubi ostrego, zaś uwielbia dobrze wysmażoną wołowinę. Książę Filip natomiast gustuje w jasnym piwie, które chętnie pija przed snem.

Uważając, że swoich obrazów nie musi podpisywać, gdyż wszyscy je i tak rozpoznają, francuski malarz Paul Cezanne przesłał na wystawę w Paryżu kilka dzieł podpisanych obymi inicjałami. Kierownik wystawy zwrócił mu uwagę na adnotację, iż są „zbyt prymitywne”.

Do czego prowadzi konkurencja przekonał się mieszkaniec małej wioski pod Madrytem. Pewnego dnia ujrzał on na drzwiach jednego z trzech zakładów fryzjerskich anons: „Będzie golić bezpłatnie każdego, kto obieca mi, że przynajmniej raz na kwartał przeprowadzi rodzinę i sam przyjdzie ostrzyć włosy”. Jeszcze tego samego dnia, podporządkowując się wezwaniu, cała miska części mieszkańców ustawiła się w kolejkę — od zakładu imię pana Garcia. Oczywiście celem ogolenia się. I tak było co dzień przez kilka tygodni. Ostatecznie nieszczyśny fryzjer musiał sobie poszukać innej pracy, aby zarobić... na mydło.

Psycholodzy z Uniwersytetu Chicagowskiego zorganizowali specjalne kino dla małp. Badania wykazały, że małpy chętniej oglądają filmy niż nieruchomości. Najbardziej lubią oglądać filmy o małpach oraz, że filmy o zmiłach zupełnie nie cieszą się uznaniem widzów.

Do jednego z punktów Totolotka w Radomiu przysłała uboga kobieta oddać kupon totalizatora. Przy tej okazji poinformowała kolektora, iż skreśliła numery, które jej się wysniły ostatniej nocy. Zaciekawiony pracownik „Totka” wypełnił w identyczny sposób swój kupon. Okazało się, że oboje wygrali piątki.

Oryginalny sposób uczenia się na pamięć wynalazła kabaretowa gwiazdka z Berlina — Beata Hasenau. Otóż dwa razy w ciągu nocy włącza ona magnetofon z nagraniem roli i... zasypia. Po kilku dniach umie tekst na pamięć.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Naczynie do tańca. 7. Rzeka w pln. Włoszech. 8. Prawe ramię delfy Wisky. 10. Słynne uzdrowisko w Belgii. 11. Bocony budynek. 14. Owad. 15. Trucht. 16. Podróż morska. 18. Postać z powieści „Chata za wsią”. 20. Laboratorium naczynne. 23. Zaimek. 25. Bajeczny król Frygii, obdarzony mocą zamieniania wszystkiego w złoto. 26. Korund czerwony. 27. Urozmaicenie grochówki.

PIONOWO: 1. Znaczenie czegoś. 2. Głon. 3. Roślina wodna o pięknych kwiatkach. 4. Duchowny mahometański. 5. Kłody, w które dawniej zakuwano winowajców. 6. Nieobsadzone stanowisko. 9. Falwo. 12. Malarz polski. 13. Barwa twardy. 14. Stolica europejska. 15. Jętnisko z terapii. 17. Miasto słynne ze zwycięstwa Na poleona I nad wojskami pruskimi. 19. Skórniki. 20. Miękkie wyprawiona. 21. Jedno z najważniejszych miast antycznej Grecji. 22. Miejsce zawodów sportowych. 23. W mitologii starożytności najwzwyż bóg. 24. Choroba.

1	2	3	4	5	6
			7		
8	9				
10		11	12	13	
14					
15		16	17		
		18	19		
20	21	22		23	24
			25		
26					
			27		

KORESPONDENCJA Z SINGAPURU



strasznie wydłużone uszy statuy, przypominające nieco anielskie skrzydła. Interesująca jest również figura Małpiego Boga, poświęcona rzeczywistości... małpie. Według buddyjskich podań, jeden z tych kudłatych kuzynów człowieka pomógł kiedyś pewnemu światłobliwemu mnichowi chińskiemu w czasie jego długiej pielgrzymki, z czego wyniosł dowiedzieć, iż w małpie skryte zamieszkał bóg.

LEICESTER SQUARE POD PALMAMI

Chińskie miasto kończy się tak niespodziewanie, jak wyrósł na drodze prowadzącej do śródmieścia. Nagle stoimy na ulicy starego, londyńskiego City. Wysokie, szare kamienice, eleganckie, z umiarem eksponowane witrażowe sklepy, nienagannie wygoleni gentlemani w ciemnych garniturach, dostojni portierzy przed ciężkimi fasadami biur i banków. Nawet uliczny gwar jest jakiś inny, jakby pozbawiony pagłę temperamentu. Jeszcze parę kroków i Raffles Place — miniaturka Leicester Square, tyle, że bez trawników. Domy towarowe, typowe angielskie „sikspeiny”, w których można dostać wszystko, czego potrzebuje do życia angielski mieszkaniec.

Dalej, za grupą masywnych wysokociśnieniowych, płynie Singapore River. Na niej setki dżonków i sampanów. Służą zarówno do transportu i komunikacji, jak i za mieszkanie wielu chińskim i malajskim rodzinom. Poza rzeką charakter miasta ulega zmianie. Oba elementy — angielski i chiński miesza się ze sobą, doprowadzając nieraz do pociesznych sytuacji.

Czternastopiętrowy gmach jakiegoś angielskiego banku. Fronton ze szkła i aluminium, przed wejściem sznur nowoczesnych wozów. Obok przycupnęło pod ścianą kilku Chińczyków. Między kolanami trzymają skrzyneczki lub stolki, w których leżą kupki przyciśniętych kamieniami banknotów i ruloniki różnorodnego — bilonu. To są też „banki”. Ich właściciele zajmują się nie tylko wymianą prawie wszystkich pieniędzy świata, lecz także udzielają pożyczek ulicznymi „handlowcom”, tej samej skali co i „bankierzy”.

Tędy rodzaju finansistów nie sprawiają większego kłopotu faktycznym administratorom, zarówno Singapuru, jak i Malaj — Brytyjczykom. Nie można powiedzieć jednak tego samego o ich majątniejszych rodakach. Trzeba bowiem pamiętać, że również i w całej Federacji Malajskiej, większość narodowa — jest chińska. Ta dziwna, bądź co bądź sytuacja może mieć kiedyś poważne i bardzo konkretne następstwa. Zarówno gospodarze, jak i polityczne, czego nie bez podstaw obawiają się spadkobiercy sir Rafflesa...

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

Stany Zjednoczone Borneo?

Poważne rozruchy w brytyjskiej Brunei

DELHI (PAP.) — 8 bm Agencja Reuters doniosła o poważnych zamieszkach w brytyjskiej kolonii Brunei znajdującej się w północnej części wyspy Borneo. Podziemna organizacja wojskowa występująca pod nazwą „Armia Narodowa Północnego Borneo” zdobyła miejscowość Seria w sultanacie Brunei, obsadzając znajdujące się tam źródła ropy naftowej, elektrownie, filtry oraz stacje wiertnicze.

NRF — baza wypadową OAS

PARYŻ (PAP.) — „OAS” czuje się w Niemczech jak ryba w wodzie — pisze paryski dziennik „Liberation”. Po swojej porażce w Algierii OAS skupiła całą swoją uwagę na prowadzeniu działalności we Francji, a jej „bazy” w NRF nabrały w związku z tym pierwszoplanowego znaczenia.

„Liberation” podaje, że według krążących pogłosek, w Monachium znajduje się w chwili obecnej „zagrancyjny sztab” b. pułkownika Argoud, jednego z głównych przywódców OAS. W Monachium znajduje się też „ośrodek propagandowy” OAS-owców, dysponujący własną drukarnią oraz dwoma radiostacjami.

Kuracja S. Loren

RZYM (PAP.) — Znana artystka filmowa, Sofia Loren przeprowadza obecnie kurację odchudzającą. Udaje się ona do atelier w samochodzie, lecz... rowerem.

Zakopane Pogoda jak w marcu

ZAKOPANE (PAP.) — W Tatracach utrzymuje się, jak na długi przebieg zima, jednak nie zanotowano tu w grudniu od szeregu lat. W sobotę 8 grudnia o godzinie 7 rano termometry wskazywały w Zakopanem minus 7 stopni, a o godzinie 12 w południe, przy bezchmurnym niebie, w słońcu, plus 20.

Nieliczni jeszcze wczesowi-cze korzystają więc nie tylko z doskonałych warunków narciarskich ale i ze słońca. Na ulicach widzi się już sporo opalonych ludzi.

Z sądu

Uniewinnienie w procesie o zabójstwo 2,5 roku za gwałt

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi zapadł wyrok w poszukiwanej sprawie o zabójstwo. Oskarżonym o spowodowanie śmierci Józefa Bajszczaka, zmarłego 26 maja br. wskutek pobicia był 38-letni Henryk Kondras (Łódź, Widzewska 23).

Sąd po dokładnym rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok uniewinniający. * * * Sąd Powiatowy dla m. Łodzi wydał wyrok w sprawie pobicia i gwałtu dokonanego na 19-letniej Emilii K. z Pabianic. Winnymi przestępstwa okazali się, zamieszkał w Łodzi: Zygmunt Forysta, Witold Walaszczyk, Bogdan Dworzniak i Henryk Kania. 8 kwietnia 1962 r. Z. Forysta wraz z kolegami spotkał na ul. Piotrkowskiej swoją znajomą Emilię K. Koleżdy zaproponowali wspólne pójście „na imieniny” do kolegi. Pod tym pretekstem wyprowadził Emilię K. w okolicę lasu przy ul. Kolumny, a później w bestialski sposób zbili, a następnie opierając się dziewczęce Henryk Kania zgwałcił. Na skutek pobicia Emilię K. doznała wstrząsu mózgu. Sąd skazał: Henryka Kania na 2 lata i 6 mies. więzienia, Witolda Walaszczyka i B. Dworzniaka na karę po 2 lata i Z. Forysta na 7 miesięcy więzienia. (st.)

ZE ŚWIATA

POLSKI DZIEŃ W TOURS
Sobota, 8 grudnia była polskim dniem na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Tours. W dniu tym wyświetlono „Labyrinth” Jana Lenicy, „Szpital” Janusza Majewskiego i „Ssaki” Romana Polańskiego.

WYBORY NA WĘGRZECH
Zgodnie z konstytucją Węgier szejce Republiki Ludowej, Prezydium WRL postanowiło na posiedzeniu w dniu 7 bm. przeprowadzić 24 lutego 1963 r. wybory do Zgromadzenia Narodowego, jak również do rad terenowych.

KENNEDY W NOWYM MEXYKU
Odbijający podróż po ośrodkach wojskowych USA, prezydent Kennedy przybył w piątek do stanu Nowy Meksyk.

Dokonał on tu inspekcji instalacji atomowych oraz ośrodków badań nuklearnych i kosmicznych.

REFERENDUM W MAROKU
Pierwsze, częściowe wyniki referendum konstytucyjnego w Maroku wskazują, że projekt nowej konstytucji zaaprobowany będzie zdecydowaną większością głosów.

NARADA ADMIRALÓW NRF
Podano tu do wiadomości, że w dniach 6-7 grudnia odbyła się we Flensburgu narada admirałów i oficerów sztabowych marynarki wojennej NRF. Była to siódma z kolei narada od roku 1957.

Zamknięte lotniska • Kłopoty w portach • Poważne opóźnienia pociągów

Mgła utrudnia komunikację

WARSZAWA (PAP.) — Nad większą częścią kraju w sobotę 8 bm. utrzymywała się gęsta mgła, która dała się we znaki transportowi i komunikacji. Lotnisko Okęcie w Warszawie było zamknięte, również na innych lotniskach nie startowały i nie lądowały samoloty.

Ponieważ mgła utrudniała lub wręcz uniemożliwiała wejście do portu wielu statkom nagromadziły się tam duże ilości nie rozładowanych wagonów — zwłaszcza z węglem.

W kolejowej komunikacji pasażerskiej nie było wprawdzie poważniejszych zakłóceń, ale niektóre pociągi przychodzące np. do Warszawy opóźniły się nawet o kilkadziesiąt minut. Pociągi Berlin — Moskwa i krakowski spóźniły się godzinę, katowicki — 50 minut, wrocławski — 30.

Zaginął konsul włoski w Elisabethville

NOWY JORK (PAP.) — Rzecznik ONZ w Nowym Jorku oświadczył, że konsul włoski w Elisabethville, Guizy Natali został zmuszony przez władze Katangi do natychmiastowego opuszczenia miasta, po czym zaginął bez wieści. Przedstawiciel ONZ w Elisabethville i inni konsulowie w stolicy Katangi podejmują wysiłki w celu odnalezienia zaginionego i zapewnienia bezpieczeństwa jemu i jego rodzinie.

Rzecznik poinformował, że powodem wyrzucenia konsula włoskiego był fakt, iż rząd włoski zaproponował przekazanie samolotów myśliwskich wojskom ONZ w Kongo.

Banda chuliganów pod kluczem

OD PEWNEGO CZASU DO KOMENDY DZIELNICOWEJ MO NA WIDZEWIE WPLYWAŁY SKARGI MIESZKAŃCÓW ULIC KILIŃSKIEGO, TUWIMA, WODNEJ I TARGOWEJ, NA NIEZNYCH SPRAWCÓW, KTÓRZY W PORZE NOCNEJ DOPUSZCZALI SIĘ NAPASCI NA PRZECHODNIÓW, WYBIJALI SZYBY W OKNACH ORAZ ZAKŁÓCALI SPOKOJ PUBLICZNY.

Wczoraj około godz. 3 nad ranem grupa rozwydrzonych chuliganów, po urażeniu się kilkoma butelkami wina, rozpoczęła wybijać szyby w domach przy Tuwima, Wodnej, Targowej i Złotej. Napotkawszy, przed sklepem PSS przy ul. Kilińskiego 80 konwie z mlekiem, 30 litrów mleka wylali do ulicznego ścieku.

Zaalarmowana MO wszczęła natychmiast pościg, w wyniku którego sprawców ekscyzjono ujęto. Sa to: Józef Jeziorski lat 24 (Przedziałniana 38), 6-krotnie karany za kradzieże, zwolniony z więzienia w sierpniu br.; Zbigniew Pisarek lat 18 (Tuwima 69), w październiku br. opuścił obóz pracy na Sikawie; Wojciech Marecki lat 21 (Nawrot 92), karany 2-krotnie za kradzieże, wyszedł z więzienia w kwietniu br.

Ujeści przestępcy byli już od pewnego czasu pod obserwacją funkcjonariuszy KD MO — Widzew, jako podejrzeni o dopuszczanie się chuligańskich wybryków. Decyzją prokuratora osadzono ich w areszcie. (bm)

Sukces polskiej stoczni

Statki hydrograficzne z Gdańska dla Pakistanu

GDĄSK (PAP.) — Do Gdańska powróciła z Rzymu 3-osobowa delegacja która przeprowadziła rozmowy w sprawie budowy w Gdańskiej Stoczni Rzecznej 6 jednostek hydrograficznych dla Pakistanu.

O szczegółach tego zamówienia poinformował przedstawiciela PAP członek delegacji inż. Stanisław Zdzienicki — dyrektor Gdańskiej Stoczni Rzecznej.

W Rzymie zostały uzgodnione z przedstawicielami FAO (organizacja do spraw wyżywienia i rolnictwa przy ONZ), zlecenie której zrealizowane jest zamówienie, warunki i terminy budowy jednostek. Budowa pierwszych statków rozpocznie się w lutym 1963 r. do końca przyszłego roku przekazane zostaną 3 jednostki. Całość zamówienia będzie zrealizowana w pierwszym kwartale 1964 r. Kadłuby będą zbudowane z tworzyw sztucznych. Jednostki hydrograficzne będą miały za zadanie zbadanie głównej flory i fauny wód przybrzeżnych Pakistanu pod ką-

tem ich wykorzystania dla celów żywnościowych. W opraciu o te badania ustalone zostaną kierunki rozwoju rybołówstwa morskiego i eksploatacji morza.

Otrzymanie tego zlecenia jest dużym sukcesem Gdańskiej Stoczni Rzecznej, która wygrała przetarg w silnej konkurencji.

ZŁOZI
w kilku zdaniach
PIERWSZE CHOINKI
już jutro w sprzedaży

Wczoraj Łódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem otrzymało wiadomość o wystaniu pierwszych choinek z woj. łódzkiego. Cho-

inki oczekiwane są dziś na Dworcu Łódź-Chojny i w sprzedaży ukazać się już w poniedziałek. (kas.)

PREMIERY FILMOWE

W nadchodzącym tygodniu czekają nas dwie premiery. Pierwsza z nich to dramat wojenny produkcji angielskiej „ZDRAJCA JEST WŚROD NAS” (reż. Don Chaffey), historia ucieczki z obojgu znajdującego się we Włoszech, planowanej przez grupę oficerów brytyjskich przebywających w czasie ostatniej wojny w tym obozie. Akcja ta zakończyła się ucieczką 400 jeńców. Film będzie wyświetlany w „Baltyku”.

W zagubionej w świecie jednostki, jej konfliktów z otoczeniem. Takim też problemem poświęcona jest „Przygoda” opowiadająca o letniej wycieczce dwóch przyjaciółek i narzeczonego jednej z nich. (w)

Natomiast w „Wście” oglądać będziemy „PRZYGODE”, dramat psychologiczny produkcji francusko-włoskiej reż. Michelangelo Antonioniego — twórcy trudnego i wywołującego żywe dyskusje „Antoniowego interesu” szczytu wspaniałej moralności, problemy

- Spotkania
- Odczyty
- Konferencje

Na Balutach, Górnej i Śródmieściu

Listy z przydziałami mieszkań

Na Balutach (ul. Ciesielska 7), Śródmieściu (Al. Kościuszki 1) i Górnej (Al. Politechniki 32/36) wywiezione już zostały do publicznego wglądu listy z korektami planów przydziału mieszkań na lata 1963-1965.

Na „Spotkaniu z piosenką” dziś o godz. 11 w sali MDK (Moniuszki 4a) J. Sidorowicz przy akompaniowaniu P. Hertla będzie śpiewał piosenki A. Markiewicza do słów R. Sadowskiego „Dobrze jest”.

Zainteresowani (w terminie do 22 bm.) mogą sprawdzić, czy ich nazwiska są umieszczone na listach. (x)

Dziś (8 bm.) o godz. 17 w MDK (Moniuszki 4a) odbędzie się turniej tańca towarzyskiego. W programie wszystkie style tańca. * * *

Zguba do odebrania w redakcji

6 bm. ok. godz. 16.15 rozładowana pasażerka jadąca na Dworzec Kaliski, pozostawiła w taksówce nr 184 nowe wdzianko męskie i dwie pary damskich pończoch. Zgubione zostało przyniesione przez właściciela taksówki, Bolesława Pawlaka do naszej redakcji. Właściciela może zgłosić się po odbiór do Działu Listów. * * *

W Łódzkiej Filharmonii dziś o godzinie 20 wystąpi Warszawski Teatr Muzyczny „Ara beska” z programem zatytułowanym „Fol żartem, pół serio”. Na estradzie wystąpią: B. Bittnerówna, B. Lewrowski, L. Finze, M. Florjowski, J. Kapliński i B. Ruskiewicz. W programie — piosenki, tańce i scenki mimiczne. * * *

Zarząd TPP-R dzielnicy Łódź-Śródmieście zaprasza delegatów na konferencję dzielnicową, która odbędzie się 11 bm. w świetlicy Pracowników MPK ul. Tramwajowa, o godzinie 10. Wejście z Wierzbowej od Narutowicza. * * *

W Klubie Kobiet (A. Struga 1) 10 bm. o godz. 18 Dana Drozdowska wygłosi odczyt na temat: „Pochodzenie świąt i obrzędów”. * * *

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Medycznej w Łodzi organizuje 10 bm. o godz. 18.30 w Klubie Studentów (Piotrkowska 7) pierwsze ogólnolódzkie spotkanie wszystkich absolwentów AM przy czarnej kawie i muzyce. * * *

Dzieci — Dzieciom

Szóstka dzieci ze Szkoły 110 reprezentowała klasę Vb, (na zdjęciu). Delegacja klasa wykonała drogę losowania. Andrzej Grzelak, Włodzimierz Hordejuk, Grzegorz Bojanowski, Urszula Bogotębska, Izabela Markiewicz i Krystyna Gregorczyk wyciągnęły pełne losy — oni to więc przekazali nam dary, które złożyli ich koleżdy i koleżanki. Zebrali



się sporo książek, obuwia, a nawet jedno zupełnie przyzwoite palto. Nasz fotoreporter uwiecznił na zdjęciu delegację. Paweł Wojciechowski przyniósł do redakcji gry i bukięci a Malgosia Kik bamboszeki, rajzki i książki. 5-letnia Izabela Sawaszkiewicz z ul. Zaolziańskiej przekazała nam aż 3 paczki z odzieżą, zabawkami i książkami. Beziemienny o-

fiarodawca złożył kilkanaście książek. 4-letnia Lena Malec przyjechała do redakcji ze Zgierzem, gdzie mieszka w Osiedlu im. Dubois w bloku 8. Lena przyniosła do redakcji ubranko oraz zabawki. Wszystkim serdecznie dziękujemy. (kas.)
Foto: L. Olejniczak

PRACOWNICY POSZUKIWAMI

PLANISTĘ w dziale zaopatrzenia, 2 pracowników w zespole realizacji dostaw w dziale zaopatrzenia, spawacza-słuszarza z uprawnieniami - zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Łódź-Zabieniec, ul. Grudziądzka 5. Informacji telefonicznych udziela dział zaopatrzenia, tel. 576-54. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. 5906/K

DYSPOZYTORÓW zmianowych wykończalni, kierowników zmianowych oddziału drukarni, mistrzów zmianowych oddziału farbiarni tkanin, kierowników zmianowych oddziału apretur, mistrzów zmianowych kuchni farb, mistrzów zmianowych oddziału drukarni oraz inżyniera na stanowisko kierownika rytmowni - zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i kilkuletnia praktyka. 5985/K

EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem lub średnim do działu organizacji pracy i planowania - zatrudni zakład państwowy, tel. 455-60, dział kadr. 5624/T

MASZYNISTÓW turbin parowych, elektryków i krojczego na konfekcję - zatrudnia Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Gen. Waleriana Wróblewskiego w Łodzi, ul. Hipoteczna 7/9. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godz. 7.30-15.30. 5625/T

INSPEKTORA administracyjno-inwestycyjnego na remonty i inwestycje - zatrudni MHD Artykułami Włókienniczymi w Łodzi, Plac Zwycięstwa 2. Zgłoszenia do działu kadr. 5701/T

INŻYNIERÓW-mechaników w zakresie aparatury kontrolno-pomiarowej i remontów oraz organizacji warsztatów mechanicznych, ekonomistów do wydziałów zbytu i organizacji zatrudnienia i plac - przyjmie do pracy Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Piotrkowska 203/205. Uposażenie dla pracowników technicznych (na specjalnych warunkach) do omówienia. Oferty wraz z życiorysami należy zgłaszać osobiście w wydziale kadr i szkolenia zawodowego w godz. od 8 do 15. 6003/K

TECHNIKÓW mechaników z praktyką oraz magazynierów budowlanych - zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, ul. Piotrkowska 55, pokój 204. 6002/K

INŻYNIERA lub technika budowlanego z długoletnią praktyką na stanowisku starszego inspektora produkcji w dziale technicznym - zatrudni Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 67, tel. 390-76. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, pokój 20, w godz. 7-15. 5690/T

STARSZEGO KSIĘGOWEGO ze średnim wykształceniem i praktyką, technika normowania, słuszarza-spawacza, tokarza oraz dozorcę nocnego - zatrudni natychmiast Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych Łódź, ul. Zeromskiego 52. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 5674/T

TOKARZY, słuszarzy narzędziowych i na obróbkę ręczną oraz frezerów - zatrudni zaraz Fabryka Części Zamiennych dla Przemysłu Włókienniczego „Farema” w Łodzi, ul. Armii Ludowej 25. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna. 6032/T

INŻYNIERA włókiennika ze specjalnością wykończalniczą - zatrudni Laboratorium Włókiennicze Wojewódzkiego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w Łodzi, ul. Gdańska 38. 5680/T

KSIEGOWEGO kosztów własnych - zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy „Uniwersum” w Łodzi, ul. Piotrkowska 5. 5692/t

STARSZEGO EKONOMISTĘ do spraw organizacji, 2 st. instruktorów branżowych działu handlowego, st. planistę, st. ekonomistę do spraw ubezpieczeń, st. planistę do spraw transportu - zatrudni natychmiast duże przedsiębiorstwo handlowe. Wymagane kwalifikacje zawodowe: wykształcenie wyższe, lub średnie z kilkuletnią praktyką, w odniesieniu do st. instruktorów branżowych w dziale handlowym pożądana znajomość branży włókienniczo-dzwierzarskiej. Oferty „5717” przyjmie Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

INŻYNIERA lub technika budownictwa przemysłowego z uprawnieniami budowlanymi, inżyniera odlewnika na stanowisko metalurga, technika kreślarza, inżynierów i techników do zakładowego biura konstrukcyjnego i działu głównego technologa, strugaczy, monterów na wydział montażu, słuszarzy narzędziowych, frezerów, wytaczaczy, tokarzy, szlifiery na wydział mechaniczny i narzędziowy, kierowców z I lub II kategorią prawa jazdy - przyjmą natychmiast Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Wólczańska 178. Zgłoszenia codziennie, w godz. 7-14. Placa według układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. 5668/T

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SMOKING pierwszorzędnej jakości, na średniego, szczupłego mężczyznę do sprzedania. Tel. 208-07 19594 G

KOCIOL wysokoprężny (parowy) firma Kociolki z dokumentacją sprzedam. Oferty „19588” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19588 G

MASZYNE: dwugłową i overlock trzynitkowy - sprzedam. Tel. 448-51

PIANINO zagraniczne w dobrym stanie pilnie okazanie sprzedam. Wiadomość i Dywizji 6 m. 7 tel. 549-64 19376 G

NOVOCZESNA dwupłytkowa maszyna do robienia sweterów, fabrycznie nowa, metalowa sprzedam. Tel. 326-83 19513 G

OVERLOCK trzynitkowy „Singer” sprzedam. Łódź, ul. Kopernika 19-3 19478 G

PIANINO krzyżowe czarne, wysokiej klasy sprzedam. Narutowicza 32 m. 8 19478 G

PIANINO - płyta metalowa sprzedam. Stan do bry. Al. 1 Maja 56 m. 6 godz. 15-19 19478 G

MASZYNY: „Singer” ga binetowa męska 1d. 31 sprzedam. Obr. Stalingradu 44 m. 49, II wejście, parter 19462 G

PALMÉ „Feniks” duża, tanio sprzedam. Telefon 288-48 19459 G

SZCZENIĘTA czarne pudle sprzedam. Konstancynów, Kątna 3 (dojazd do boiska) 19251 G

SZCZENIĘTA „Brodacze Monachijskie” z metrykami sprzedam. Jeźów, Łowicka 18, Warcholniski 19242 G

SAMOCZODY-MOTOCYKLE

„WARTBURG” czarny - stan idealny sprzedam. Sienkiewicza 9 (podwórko) godz. 10-17 19611 G

SAMOCHÓD „Warszawę” sprzedam. Ogłądać parking - Tuwima, w niedzielę w godz. 10-16

SAMOCHÓD „Fiat Multipla” stan bardzo dobry, sprzedam. Tel. 538-37

„OCTAWIE-Super” z radium, stan idealny sprzedam. Tel. 241-22

„SPARTAK-Skoda” 1959 rok, po 36.000 km sprze dam. Tel. 329-52 18874 G

„SYRENE” 101” z radiem sprzedam. Narutowicza 11a, I piętro 19593 G

„SIMCE-Versalles” sześciobobowa - stan idealny sprzedam. Ogłądać niedziela, parking - Tuwima

SAMOCHÓD osobowy - „Hanomag” sprzedam lub zamienie na motocykl. Wólczańska 43 19379 G

SAMOCHÓD „Syrena”, koleje elektryczne (zabawki) sprzedam. Kopernika 19, w wejście przez sklep 19508 G

SAMOCHÓD „Moskwiacz 400” sprzedam. Ogłądać Pabianice, Konstancynowska 37 19458 G

„SYRENE” po 23.000 km sprzedam. Ogłądać w godz. 15.30 do 17. Łódź, Rewolucji 1905 r. 59

„M-72” sprzedam lub zamienie na samochód, Julianów, Kalinowa 15a, n. 2 19454 G

SAMOCHÓD „Chevrolet De-Lux” pilnie sprzedam. Stan idealny. Sierakowskiego 93a 19518 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

„JAWA” 350 sprzedam. Rok produkcji 1962. Łódź, Placowa 3a, Sobczak (przy ul. Dugłej) 19597 G

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ wenerologiczne, skórnę 15.30-19.30, Próchnika nr 8 19122 G

Dr ZIOMKOWSKI - specjalista chorób wenerycznych, skórných 16-19, Piotrkowska 14 19165 G

PRACA

GOSPODIA kulturalna potrzebna na stałe lub do chodząca. Tel. 551-14

CZELADNIKA krawieckiego wykwalifikowanego przyjmie na stałe. - Próchnika 28-26 19553 G

SOLIDNE, inteligentne osoby do akwizycji biletów teatralnych - wyna grodenie prowizyjne, w magany weksel gwarancyjny - zatrudni Teatr Powszechny w Łodzi, ul. Obrońców Stalingradu 21. Zgłoszenia w godz. 15-17

GOSPODIA lub pomoc domowa potrzebna. Gagarina 9-6 19546 G

KOBIETA dochodząca do dwuletniej dziewczynki potrzebna natychmiast. Orla 5 m. 4 19380 G

SAMOTNA pani w średnim wieku do prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna. Domek jednorodzinny (Julianów). Wiadomość - Jaracza 8 (pracownia toreb)

RÓŻNE

KRAWIEC przyjmuje po prawki, reperacje, szyje i przerabia spodnie na nowoczesne fasony. Zachodnia 78, Dziedziec 5927 K

WYPOZYCZALNIA

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32 róg Gdańskiej

NOWOCZESNY krój ubrań

damskich, dziecięcych o nie ślubne, wieczorowe, panosze, szybko, pod gwarancją, opatentowanym wynalazkiem mistrzy ni Mechlńskiej, Nawrot nr 32 18095 G

WSPÓLNIKA - bukiet, Gdanska 5 m. 4 19455 G

TELEWIZORY naprawiam natychmiast. Tel. 226-99, Andrzeja Bymiszewski, ul. Główna 39 18697 G

Dnia 6 grudnia 1962 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 61 nasza najukochańsza żona, matka i babcia S. + P. Bronisława Sasin z TOMCZYŃSKICH Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 9 grudnia br., o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokiej żałobie MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA 19609/G

Dnia 7. XII. 1962 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 68 Konstanty Pawlicki kupiec Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy cmentarnej na Dołach do miejsca spoczynku nastąpi w dniu 11 bm., o godz. 15, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku MAŻ, SYNEK, RODZICE, RO- 19654/G DZENNSTWO I TEŚCIOWIE 6037/K

Dnia 6 grudnia 1962 r. zmarła, przeżywszy lat 24 S. + P. LUCYNA STOŃSKA z domu TRZASKA mgr inż. ogrodnik Pogrzeb odbędzie się dnia 9 grudnia br., o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiamy pogrążeni w smutku MAŻ, SYNEK, RODZICE, RO- 19654/G DZENNSTWO I TEŚCIOWIE

Dnia 7. XII. 1962 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57 Stanisław Paprota S. + P. Pogrzeb odbędzie się dnia 9. XII. br., o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiamy pogrążeni w nieutulonym żalu ŻONA 19648/G

Koleżance Prezesowi Bronisławie DOROŻYŃSKIEJ z powodu zgonu MATKI wyraży głębokiego współczucia składają ZARZĄD, RADA NADZORCZA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYPANA, KOLEŻANKI I KOLE- 5704/T

Widzew - ul. Szpitalna 6, tel. 371-53. Górna - ul. Lecznicza 6, tel. 427-70. Polesie - Al. I Maja 24 tel. 382-98. Nocna pomoc lekarska przy Al. Kosciuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarskie wystawia nocną pomoc lekarską przy gabinetach zabiegowych. ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ, WIECZOROWEJ I NOCNEJ POMOCY LEKARSKIEJ: Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godzinach od 10 do 17. Wieczorowa pomoc lekarska udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6. Śródmieście - ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80. Bałuty - ul. Złoty Pałacowski 3, tel. 541-96. Widzew - ul. Szpitalna 6, tel. 371-53. Górna - ul. Lecznicza 6, tel. 427-70. Polesie - Al. I Maja 24 tel. 382-98. Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjętych przychodni rejonowych. Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 24 do 6 na nr tel. 414-41.

WAZNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe 311-50 Informacje o wszelkich usługach 03 Pogot. Ratunkowe 09 Pogot. Miłycyjskie 07 Nocna pomoc lekarska m. Łodzi 444-44 Straż Pożarna 08 Kom. Miejska MO 292-22 Kom. Ruchu Drogowego 516-62 Ryw. Pogot. Dziec. 332-33 Ryw. Pogot. Lek. 535-55 MOI 339-15

TEATRY

TEATR NOWY (Wieżkowski 15) g. 15.30 „Brytanik”, g. 19.15 „Historia o chwalebnym Zmarływch wstaniu Pańskim”, 10.12. nieczynny MALA SALA (Zachodnia nr 93) g. 11.30 „Zaczarowana gospoda”, 10.12. nieczynny TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „Dziękuję na majstrze”, g. 15.30 „Mał i żona”, g. 19 „Kariera Artura Upi”, 10.12. g. 16 „W pustyni i w puszczy” TEATR 7.15 (Trauguttia 1) g. 11 „Kot w butach”, g. 19.15 „Paszet jakich mak”, 10.12. g. 16 „Kot w butach” TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 15 „Droga do Rzymu”, g. 19.15 „Idioska”, 10.12. nieczynny TEATR ROZMAITOŚCI (Montuski 4a) g. 20 „Piegowaty dzień” (w silep STS „Cytryna”), 10.12. nieczynny OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 16 „Biała akacja”, 10.12. nieczynna OPERA (T. Nowy) g. 19 „Lakme”, 10.12. g. 18 „Lakme” ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 i 15 „Sakiewka z dwoma groszkami”, 10.12. g. 17.30 „Sakiewka z dwoma groszkami”

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wieżkowski 36) czynne we wtorek i czwartki w godz. 11-19; w środy, piątki i soboty w godz. 9-15; w niedzielę 10-16. MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne w każdą niedzielę i dni powszednie w godz. od 10 do 17, a we wtorek i czwartki w godz. 11 do 18, w poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne. MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) Wystawa pt. „1000 lat włókiennictwa”. SALE WYSTAWOWE - przy ul. Więckowskiego 36 - wystawa pt. „Norweska sztuka ludowa”. Obie wystawy czynne codziennie prócz poniedziałków, w godz. od 11 do 18. ZOO - czynne g. 9-16. PALMIARNIA - czynna od g. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

KINA

KINA PREMIEROWE BALTYK (Narutowicza 20) „Sokrotka” prod. fr. doz. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 10.12. - jak wyżej POLONIA - remont WISLA (Tuwima nr 1) „Jazz jazz” prod. ang. doz. od lat 14 g. 10,

KINO I KATEGORIE

KINO LDK (Trauguttia 18) „Stomiany wódwiec” - (panorama) prod. USA doz. od lat 18 g. 15, 17.30, 20 10.12. - jak wyżej, g. 15, 17.30 MUZA - nieczynne STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Karmazynowy pirat” prod. USA, doz. od lat 12 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 10.12. „Karmazynowy pirat” g. 15.45, 18, 20.15 ZACHETA (Złotowska 26) „Pantalaskas” pr. fr. doz. od lat 18 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 10.12. nieczynne

KINO II KATEGORIE

ADRIA - nieczynne DKM (Nawrot 27) g. 12 „Balonik dla słotczyrki”, „Lotnisko nie przy muje” pr. czeskiej - doz. od lat 16 g. 16, 18, 20, 10.12. nieczynne DWORCOWE (Dw. Kałiski) „Było nie było”, „Helikopter”, „Kot i klebuszek”, „Rekordzista” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 2

Ruch na Krokwi i Pod Reglami



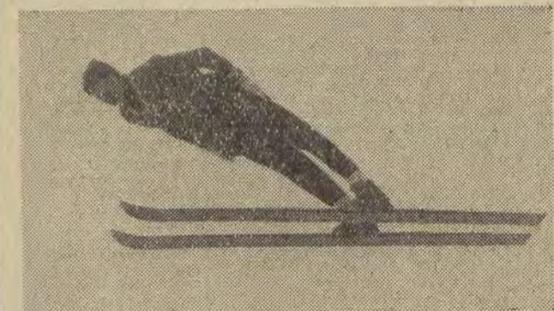
Całkiem nieoczekiwanie narciarze nasi mogli rozpocząć sezon zimowy wcześniej niż to planowali. Śnieg, który spadł w listopadzie, umożliwił organizowanie treningów nie tylko dla biegaczy, ale co ważniejsze, również dla skoczków.

Wszystkie skocznie na Krokwi są zasypane śniegiem i z wyjątkiem reprezentacyjnej — na wszystkich odbywają się treningi. W czasie świąt Bożego Narodzenia zorganizowany zostanie pierwszy oficjalny konkurs.

Narciarze nasi rozpoczynają sezon z myślą o zawodach przedolimpijskich w Innsbrucku. Zawody te mają zgrupować w 1963 r. tych wszystkich, którzy marzą o medalach olimpijskich. Innsbruck od wielu miesięcy przygotowuje się do powitania olimpijczyków w 1964 r. Generalna rewia zawodników jak i sprawdzian działania szeroko rozbudowanego aparatu organizacyjnego igrzysk odbędzie się właśnie niebawem.

Wiemy, że narciarstwo nasze wkracza w coraz silniejszą konkurencję. Nie bez sukcesu dla nas zakończył się FIS w Zakopanem. Mamy na poziomie europejskiej klasy zawodniczej i dobrych skoczków z Łaciakiem i Wala. Jako kandydatów do następnych medali w narciarskich mistrzostwach świata czy Igrzyskach Olimpijskich.

Nie dziwnego, że na Krokwi i na trasy Pod Reglami patrzy my z myślą o starcie naszych zawodników, w Innsbrucku.



16 grudnia 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski

Nasi piłkarze nie zakończą jeszcze w najbliższą niedzielę sezonu. Wydział Gier i Dyscypliny PZPN, chcąc uzyskać wolne terminy na wiosnę przyszłego roku postanowił, że spotkania 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski zostaną rozegrane 16 grudnia. We dług informacji uzyskanych przez PZPN od naszych meteorologów, pogoda w połowie grudnia przypuszczalnie nie ulegnie pogorszeniu.

Rozegranie spotkań 1/8 finału Pucharu Polski w grudniu pozwoli wyłonić finalistów boju pucharowych już w maju przyszłego roku.



Pogrom bokserów Węgier

W Kaliszu 18:2 dla Polski II

● Dobra walka Kielicha ● Porażka mistrza olimpijskiego

Spotkanie reprezentacji bokserów Polski II, rozegrane w Kaliszu przyniosło zwycięstwo pięciarzą polskimi w stosunku 18:2.

Sensacją była porażka mistrza olimpijskiego w wadze koguciej Węgra Toeroeka z Żydaczkiem.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu Polacy): Artur Olech pokonał Dorogi, Żydaczek zwyciężył stosunkiem głosów 2:1 Toeroeka, Kulesza pokonał stosunkiem głosów 2:1 Kallaia, Kielich zwyciężył Hajnala, Józefiak zdobył punkty walkowerem ze względu na brak przeciwnika, Hajek przegrał stosunkiem głosów 1:2 z Hollo II, Ziolkowski zdobył punkty walkowerem. Walaskowi poddał się na początku drugiej rundy Feher, Józefowicz zwyciężył Benigni, Maikiewicz zdobył punkty walkowerem. W trzech wagach Węgrzy oddali punkty walkowerem ze względu na kontuzje zawodników, odniesione w pierwszym meczu rozegranym w Łodzi.

4 tys. widzów zgromadzonych w kaliskiej hali oglądało dobry boks. Tym razem nieźle spisa-

li się: Olech, Żydaczek Kulesza i Kielich.

O największą niespodziankę postarał się coraz lepiej boksujący Żydaczek. Po pierwszej przegranej rundzie Polak przeszedł do ataku, Węgier pod koniec tego starcia był wyraźnie zmęczony. W trzeciej rundzie Żydaczek zadał przeciwnikowi bardzo silny cios, po którym przeciwnik poszedł na deski. Mistrz olimpijski był zamroczony i tylko instynktownie bronił się przed nokautem. Otrzymał on ponadto dwa napomnienia za atak głową i w sumie przegrał pojedynek z Polakiem.

Dobre wrażenie pozostawił po sobie Kielich.

Walasek walczył tylko jedną rundę. Pamiętając o tym, że Feher rzucił w meczu łódzkim Dampca na deski, rozpoczął pojedynek bardzo ostrożnie, niemniej starcie to wyraźnie wygrał. Po wznowieniu walki sekundant poddał Fehera.

Jedynie dwa punkty dla zespołu węgierskiego uzyskał Hollo II, który po stałej i bardzo chaotycznej walce pokonał Hajka.

Seria zwycięstw LKS trwa

Łodzianie wygrali wczoraj z Polonią (W)

Wczoraj koszykarze LKS pokonali Polonię (War.) 86:79 (4:4). Zwycięstwo jest w pełni zasłużone chociaż wypada stwierdzić, że LKS nie grał tak dobrze i porywająco jak przed tygodniem z AZS AWF. Po cichu mówiono, że jeśli łodzianie nie odnieśli wczoraj większego punktowo zwycięstwa to chyba dlatego, że Polonia grała zbyt ostro. Widocznie LKS rezerwował siły na dzisiejszy mecz z Legią, która jest chyba przeciwnikiem groźniejszym niż Polonia.

Z tym większą niecierpliwością i zainteresowaniem kibice oczekują dzisiejszego meczu łodzian z liderem tabeli.

Wczoraj pierwszą część meczu z Polonią zakończyła się remisowo tym niemniej łodzianie cały czas prowadzili kilkoma punktami. Po przerwie dzięki szybko przeprowadzonym atakom zwiększyli przewagę do 13 pkt. W ostatnich 2 minutach zegrali nieco słabiej, nie omieszkali czego wykorzystać przeciwnik i zmniejszył rozmiar swej porażki.

W drużynie LKS wyróżnili się: Kaczmarow, Dąbrowski, Lewandowski i Jabłoński. W Polonię najlepiej grali Piskun, Karbownicki i Herbst.

Dla LKS punkty zdobyli: Dąbrowski — 29, Kaczmarow — 20, Jabłoński — 14, Kargul — 11, Drajczyk — 8 i Lewandowski — 4.

Najskuteczniejszym zawodnikiem w Poloni był Piskun, który zdobył 22 punkty, Karbownicki — 16, Herbst — 15, Mizeliński — 10.

Slask Wrocław wygrał zdecydowanie z AZS Gdańsk 89:59 (48:32). Najwięcej punktów uzyskał dla Śląska Lopatka — 34. (najlepszy zresztą zawodnik tego meczu) oraz Kalas — 10. Dla AZS Krynkiński — 24 i Krogowski — 13.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem w Warszawie spotkanie między mistrzem Polski AZS AWF i stołeczną Legią zakończyło się wysokim zwycięstwem Legii 82:54 (31:27).

Gwardia Wrocław przegrała z Wybrzeżem Gdańsk 71:78 (39:41).

Toruński AZS wygrał ze Spartą Nową Huta 55:53 (27:25).

Poznański Lech przegrał z Wisłą (Kraków) 46:66 (20:34).

II LIGA KOSZYKÓWKI

W drugiej lidze koszykówki mekskiej osiągnięto wyniki:

Start — AZS AWF II 49:51 (14:21)

Widzew — Lublinianka 38:51 (8:27).

Liga angielska

Arsenal — Blackpool	2:0
Birmingham — Blackburn	3:3
Bolton — Tottenham	1:0
Burnley — Ipswich	3:1
Everton — West Ham	1:1
Fulham — Wolverhampton	0:5
Leicester — Aston Villa	3:3
Leyton — Sheffield	2:2
Manchester U. — Nottingham	5:1
Sheffield — Liverpool	0:2
West Brom. — Manchester C.	2:1
Cardiff — Leeds	0:0
Preston — Chelsea	1:3

Dziś ostatni dzień popisów łyżwiarskich w Pałacu Sportowym o Puchar Przyjaźni

Międzynarodowe popisy w jeździe figurowej na lodzie o Puchar Przyjaźni dobiegają już końca. Wczoraj trybuna Pałacu Sportowego były niemal do połowy wypełnione publicznością. I nikt nie żałował, że przyjeżdża do Pałacu, by oglądać, to wyjątkowo udane widowisko sportowe.

Łyżwiarki potrafiły połączyć osobisty wdzięk z gracją, tempem sportowej walki, finezją ruchu, efektownymi strojami i dynamiką wykonywania poszczególnych fragmentów jazdy dowolnej w jedną harmonijną i przepiękną całość.

Łyżwiarstwo zdobyło w Łodzi prawo obywatelstwa. Nie szczędono młodym zawodniczkom oklasków. Oklaskiwano nie tylko wdziecznie jeżdżącą Elżbietę Kościak, oklaskiwano również i to bez reszty zawodniczki zagraniczne, a przede wszystkim pięknie jeżdżącą reprezentantkę Norwegii Dehle Anne Karin i faworytkę dnia Zuzannę Szentniklossy. Węgierka była zawodniczką, która za biysła w Łodzi wielkim talentem. Chociaż siedziwie dopatrzyli się w jej popisie szeregu błędów i sklasyfikowali na drugim miejscu, to jednak obiektywnie trzeba stwierdzić, że pozostawiła ona na widzach jak najlepsze wrażenie. Wydawało się nam, że walka o pierwsze miejsce powinna rozegrać się między Szentniklossy a naszą Elżbietką Kościak. Niestety, ogłoszone wyniki nie potwierdziły tych przypuszczeń:

- 1) Steiner (NRD) 1127,8 pkt.
- 2) Augustowa (CSRS) 1091,7

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 9 GRUDNIA

KOSZYKÓWKI. LKS — Lech (Poznań) I liga żeńska I LKS — Legia (W-wa) I liga męska od godz. 16.30 w hali na Widzewie. II liga: Start — Polonia II (Warszawa) godz. 16.30 ul. Teresy 55, AZS — Lublinianka godz. 17, ul. Zwirki 11 i Widzew — Legia, godzina 9.15 hala na Widzewie. Klasyfikacja A męska. AZS — MKS Śródmieście godz. 15.30, ul. Zwirki 11, Unia — Orzeł, godz. 16, ul. Armii Czerwonej 119 i LKS — Start, godz. 10, ul. Zakątna 82.

HOKEJ NA LODZIE. LKS — Znicz (Pruszków) liga międzywojewódzka, godz. 20 w Hali Sportowej.

ŁYŻWIARSTWO. Dokończenie zawodów międzynarodowych o Puchar Przyjaźni, godz. 17 w Hali Sportowej.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW. To warszyskie zawody międzynarodowe LKS — Motor Zittau (NRD) i próba bicia rekordów świata przez Palisńskiego, godz. 17, ul. Zakątna 82.

SIATKÓWKI. Finał turnieju o puchar Zarządu Głównego PSS w sali Spółem, ul. Północna 36, godzina 8.30.

BOKS. Finał turnieju o puchar „Głosu Robotniczego”, godz. 11, ul. Starorudzka 12.

SZACHY. Drugi etap eliminacji turnieju „Dziennika Łódzkiego” i Kuratorium m. Łodzi, godz. 9, ośrodek ŁOZSzach., ul. Zachodnia.

Piękny przykład Gwardii

W akcji zbierania sprzętu sportowego dla młodzieży wiejskiej Gwardia (Łódź) nadesłała do naszej redakcji odpis pisma skierowanego do Rady Wojewódzkiej LZS, zawiadamiając o przekazaniu sprzętu.

Gwardziści byli bardzo hojni, przekazując młodzieży wiejskiej m. in. 7 karabinków (wiatrówek) różnego rodzaju buty do gry w piłkę nożną, do łyżew, gry w hokeja, 15 kostiumów kąpielowych, 93 czepek kąpielowe i wiele innych drobiazgów tak bardzo potrzebnych młodzieży wiejskiej.

NRD-Szwecja 16:4

W Sztokholmie odbyło się między innymi spotkanie reprezentacji bokserów CSRS Babicka-Holan przed parą Matok-Ridd (Węgry) i parą NRD Baier-Rindl. Różniście Erlichowie zajęli czwarte miejsce.

W klasyfikacji drużynowej 1) NRD — 38,9, 2) CSRS — 33,1, 3) Węgry — 15,3, 4) Polska — 10,8, 5) Norwegia — 3,0.

Dziś o godz. 17 w ostatnim dniu zawodów odbędzie się popis łyżwiarski z udziałem wszystkich gości zagranicznych w jeździe solowej i parami oraz występy łyżwiarzy łódzkich.

Nadarza się okazja by młodszy i ligi hokeja na lodzie Baldon Katowice wygrał z Naprzodem Janów 7:1 (3:1, 1:0, 3:0).

Liga hokejowa

W derbach Śląska o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie Baldon Katowice wygrał z Naprzodem Janów 7:1 (3:1, 1:0, 3:0).

Na lodowisku w Nowym Targu Legia pokonała Podhale 5:3 (3:2, 1:0, 2:0).

Górniki Katowice pokonał na Torckacie Pomorzana Toruń 8:2 (6:2, 1:0, 1:0).

„Uśmiech dziecka”



68) Lila M., 2,5 roku 69) Czarek K., 3 lata



70) Marek K., 3 lata 71) Basia K., 3,5 roku



72) Jurek K., 2,5 roku 73) Mariola W., 4 lata



74) Beata K., 1,5 roku

Redakcja przyjmuje zdjęcia uśmiechniętych dzieci (format ze względu na warunki techniczne gazety co najmniej 6x9 — duże zbliżenie twarzy). Najlepsze zdjęcia zakwalifikowane do druku przez redakcyjny jury zamieszczane będziemy na łamach niedzielnego dodatku. Drugim etapem konkursu będą wybory (przez ogół czytelników) miss i mister uśmiechu. Laureaci otrzymają od redakcji atrakcyjne nagrody. Miłe upominki rozłożone też zostaną między uczestników plebiscytu. Ale nie na tym koniec. Dla wszystkich bowiem dzieci, których zdjęcia zostaną nadesłane do redakcji „PANORAMA” zorganizuje pod koniec grudnia wielką imprezę rozrywkową.

Zdjęcia z podaniem na odwrocie imieniem, wiekiem dziecka (do lat 10) oraz nazwiskiem i adresem rodziców, prosimy nadsyłać na adres: „Dziennik Łódzki”, Łódź, Piotrkowska 96 z dopiskiem na kopercie „Uśmiech dziecka”.

Redakcja kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednio: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 223-65. Dział ekonom. 223-65. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama” 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10-12) Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i poczty. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.